Ner 254. Kraków, Wtorek 5 Listopada 1889. Rocznik XLII.

CZAS

„Czas" wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU" w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Listopad . . . złr. 2·50
Od 1 Listopada do końca Grudnia „ 5·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Listopad . . . marek 6
Od 1 Listopada do końca Grudnia „ 12

☞ Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Od Administracyi „Czasu".

PP. Prenumeratorowie *Czasu* mogą nabywać w Administracyi: **Podręcznik prawniczy,** książka dla ludu, zawierająca przykłady próśb, podań, skarg, rewersów, kwitów i t. p., przez Dra A. Cinciałę, z opłatną przesyłką 2 złr. 70 centów, następnie kompletne, ozdobnie oprawne w angielskie płótno ze złotemi wyciskami dzieła **Juliusza Słowackiego** w 6 tomach i „Ramoty" **Augusta Wilkońskiego,** najznakomitszego humorysty polskiego, w 6 tomach, razem za 5 złr.

Przegląd Polityczny.

Kraków 4 listopada

Dziś odbywa się 12te posiedzenie Sejmu krajowego. Na porządku dziennym są pierwsze czytania sprawozdań Wydziału krajowego, tudzież samoistnych wniosków poselskich, a między innemi także wniosku posła Chamca w przedmiocie subwencyonowania kolei żelaznej z Tarnopola do Zaleszczyk-Skały i Mielnicy.

Dnia 8 b. m. zbierają się biskupi austryaccy na konferencye, na których, jak donoszą z Pragi, wyrażonem będzie życzenie, aby, mimo ustąpienia ks. Liechtensteina, nie porzucano idei szkoły wyznaniowej, gdyż za jej przeprowadzeniem oświadcza się całe duchowieństwo.

Dziennik praw państwa ogłasza rozporządzenie cesarskie, wyznaczające z funduszów państwa zasiłki dla okolic nawiedzonych powodzią w Tyrolu w sumie 150,000 złr., a w Karyntyi w sumie 50,000 złr.

W komisyi budżetowej Sejmu czeskiego roztrząsano zasadniczą ze stanowiska autonomicznego kwestyę, a to z powodu przedłożenia Wydziału krajowego o utworzeniu własnego krajowego funduszu szkolnego dla Czech. Referent Mattusz wymienił zmiany, jakie poczynił w przedłożeniu Wydziału krajowego. Odnoszą się one głównie do tego, aby Sejmowi przyznanem i zastrzeżonem zostało prawo budżetowania wszystkich wydatków na szkoły ludowe; wydatki zaś nieobjęte i nieprzewidziane w preliminarzu mogą być czynione tylko za zgodą Rady szkolnej krajowej i Wydziału krajowego. Radca namiestnictwa Töply oświadczył, iż rząd zachowuje bez zmiany swoje dawniejsze stanowisko, według którego nie może przyznać Sejmowi rozstrzygającego prawa przyzwalania wydatków szkolnych i obstaje przy tem, iż władzom szkolnym zastrzeżonem zostaje nieukrócone prawo czynienia wszystkich wydatków w ustawie uzasadnionych, choćby takowe nie były umieszczone w preliminarzu przez Sejm uchwalonym i to bez porozumiewania się z jakimkolwiek innym czynnikiem. Członkowie komisyi po tem przemówieniu stwierdzili, iż rząd wogóle jest przeciwny autonomistycznej reformie administracyi szkolnej. Wszyscy jednak zgadzali się z wnioskami Mattusza i przeszli nad niemi do dyskusyi szczegółowej. W komisyi zarysowała się tedy ważna i zasadnicza różnica, która niewątpliwie także i w pełnej Izbie przy uchwalaniu budżetu szkolnego podniesioną i wyraźnie zaznaczoną będzie.

Z głosów prasy niemieckiej, rozwodzących się nad doniosłością wizyty cesarza niemieckiego u sułtana, najważniejszym jest telegrafowany nam już we czwartek głos *Berl. Polit. Nachrichten*, w którym dziennik ten oświadcza, że celem podróży cesarza niemieckiego do Konstantynopola ma być wyrwanie Turcyi z martwego indyferentyzmu i skłonienie jej do przeprowadzania swej misyi utrzymania pokoju „pozytywnie i racyonalnie."

Turcya ma więc coś „zdziałać" w celu utrzymania pokoju, ale co?

Z kilku słów *National Ztg* wnosićby można, że mają one być poniekąd komentarzem do tej „pozytywnej pracy" Turcyi w celu utrzymania pokoju. „Gdyby hr. Kalnoky, mówi pomieniony dziennik, oparł się pewnym szowinistycznym zachciankom, jakie istnieją w Austryi, a car oparł się znów przesadnym dążnościom panslawistycznym, to z odwiedzin cara w Berlinie możnaby zyskać pomyślny rezultat. Ks. Bismarck, dodaje pomieniony dziennik, zoryentował się w tej mierze bardzo dokładnie w swej rozmowie z carem."

Jeśliby enuncyacye *National Ztg* miały być uważane za natchnione z góry, to wnosićby można, że kwestya polepszenia stosunków Rosyi do Austryi będzie przedmiotem narad we Friedrichsruhe.

Jeden z dzienników wiedeńskich czyni do tego słuszną uwagę, że spodziewać się należy, iż obaj mężowie stanu, a szczególnie hr. Kalnoky nie zapomną o tem, że jeżeli dla Niemiec sposób ułożenia się stosunków na półwyspie bałkańskim jest obojętnym i jeśliby one mogły się okazać skłonnemi do poczynienia Rosyi zbytnich koncesyj, to natomiast Austrya ma w „normalnem" ułożeniu się ich żywotny interes.

Fremdenblatt cytuje z głosów berlińskich o zjeździe cesarza Wilhelma tylko ustęp z berlińskiej *Post*, w którym powiada, że podróż cesarza Wilhelma do Konstantynopola uważać należy za pozostającą w związku z zapewnieniem mowy tronowej niemieckiej, że na podstawie istniejących traktatów pokój europejski na rok przyszły utrzymanym zostanie i dodaje, że rozpuszczane wieści, jakoby chodziło o wciągnięcie Turcyi do potrójnego przymierza, są wymysłem prostej fantazyi: ale samo rozpuszczanie tych wieści przez pisma rosyjskie dowodzi uznania przez nie niewątpliwej prawdy, że potrójne przymierze jest puklerzem bezpieczeństwa przeciw wszelkim dążnościom ex panzywnym, o czem pamiętać powinni ci, którzy mają przyczynę obawiania się podobnych dążności.

Nordd. Allg. Ztg odzywa się w sam dzień przyjazdu cesarza Wilhelma do Konstantynopola w te słowa: „Cesarz przybywa dziś do stolicy Wschodu jako reprezentant dążności utrzymania pokoju nietylko w Europie, ale i w innych częściach świata. Podróż jego nie może więc obudzać żadnych podejrzliwości, bo niema zakątka w świecie, gdzieby nie miano przekonania, że podstawą polityki jego zewnętrznej jest dążność zapewnienia trwałego pokoju."

W Londynie zdają się żywić nadzieję, że się cesarz i do porozumienia się Anglii z Turcyą w sprawie egipskiej przyczyni.

Z głosów zaś rosyjskich zwracają na siebie największej uwagi słowa *Nowoje Wrem.*, w których powiada, że telegram cesarza z Aten do ks. Bismarcka, malujący wrażenia, jakie wspaniałość starożytnych zabytków miasta tego na niego zrobiła, dowodzić się zdaje, że cesarz podróżuje jako turysta, a nie w celach politycznych, „zawsze jednak powinna dyplomacya nie zaniedbać należytej ostrożności w zapatrywaniu się na możliwe rezultaty tej podróży."

Radzi też Rosya o tem, aby po wyjeździe cesarza niemieckiego z Konstantynopola znalazł się tam zaraz inny „turysta." Podług najświeższych bowiem wiadomości, jakie nadchodzą z Petersburga, przedłużenie pobytu następcy tronu rosyjskiego w Atenach nastąpić miało z przyczyny nadejścia rozkazu cara, aby podróż swą z Aten do Petersburga obrócił na Carogród i Odessę.

Carewicz wyjedzie więc z Aten zaraz po wyjeździe cesarza niemieckiego z Konstantynopola i odwiedzi w przejeździe swym sułtana w jego rezydencyi.

W parlamencie niemieckim przyjdzie dziś ustawa antisocyalistyczna na porządek dzienny i spodziewać się można rozpraw bardzo ożywionych. Żądanie Bennigsena, wypowiedziane w czasie rozpraw nad budżetem, a domagające się utworzenia samodzielnego ministerstwa finansów Rzeszy, sprawiło wielką sensacyę, wobec bowiem stałej dążności ks. Bismarcka, aby w zarządzie Rzeszy zatrzymać jedynowładztwo, wnosićby prawie można, że między kanclerzem a stronnictwem Bennigsena niema już dawnej harmonii.

Książę Ferdynand miał wczoraj zrana wrócić do Zofii, w towarzystwie ministrów Mutkurowa i Sałabaszewa, którzy na spotkanie go pojechali do Łom-Palanki, a zaraz w południe miało nastąpić uroczyste otwarcie sobrania bułgarskiego.

Dziennik bułgarski *Swoboda* omawiając podróż cesarza Wilhelma do Konstantynopola, wyraża nadzieję, że Turcya skorzysta z obecności cesarza, aby przystąpić do przymierza potrójnego. *Swoboda* mniema, że Niemcy i Austrya powinny wpłynąć na Portę, aby uznała ks. Ferdynanda. Taktowne zachowanie się księcia i rządu bułgarskiego przyczyniło się niemało do utrzymania pokoju, ale przez to zyskali też Bułgarowie prawo oczekiwania po Europie, że się zajmie ich sprawą. Jeśliby jednak wielkie mocarstwa ociągać się miały z załatwieniem kwestyi bułgarskiej, mogłaby Bułgarya stracić cierpliwość. Miejmy nadzieję, że hr. Kalnoky i ks. Bismarck zajmą się w Friedrichsruhe Bułgaryą i obmyślą środki załatwienia jej kwestyi żywotnej. Wstrzymałoby to Bułgarów od chwycenia się środków ostatecznych, których następstwa mogłyby wojnę z Rosyą sprowadzić.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Lwów 3 listopada.

(Projekt założenia państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie).

(X) Plan organizacyjny mającej powstać we Lwowie państwowej szkoły przemysłowej, ułożony na konferencyach odbytych w Namiestnictwie w dniach 28 listopada 1887 r. i 1 marca 1888 r., a przedłożony w swoim czasie Ministerstwu wyznań i oświecenia, zwróciło obecnie to Ministerstwo z oznajmieniem, że zakres nauki tej instytucyi zakreślono za szeroko, tak dla jej początków, jakoteż prawdopodobnie i dla przyszłości. Wskutek tego zażądało Ministerstwo zmodyfikowania tego planu organizacyjnego i zastosowania go, o ile możności do wzorów państwowych szkół przemysłowych w Salzburgu, Insbrucku lub Gracu.

Między innemi podniosło Ministerstwo ten zarzut, iż połączenie kilku projektowanych kursów fachowych w jednym zakładzie naukowym, według poczynionych w tym kierunku doświadczeń, nie jest wskazanem ani ze względów dydaktycznych, ani administracyjnych.

Dalej uważa Ministerstwo za niewystarczające projektowane trzy zimowe kursa na oddziale budowniczym i żąda rozszerzenia nauki na 4 kursa, gdyż tylko w ten sposób zdoła się wykształcić dostatecznie uzdolnionych przyszłych przodowników. Ministerstwo jest tego zdania, iż początkowo na oddziale dla przemysłu artystycznego należałoby urządzić kursy fachowe dla przemysłu drzewnego, dla rysunków fachowych, dla modelowania oraz jeden kurs fachowy dla nauki haftów i koronek. Prócz powyższych dwóch oddziałów, ma być z przyszłą państwową szkołą połączona także uzupełniająca szkoła przemysłowa.

Wreszcie domaga się Ministerstwo, ażeby jednym z warunków przyjęcia do szkoły przemysłowej było wykazanie się kandydatów ukończonym 14 rokiem życia, zwłaszcza ubiegających się o wstąpienie na oddział budownictwa.

W następstwie tego reskryptu ministeryalnego postanowił p. Namiestnik zwołać konferencyę na d. 8 b. m., której zadaniem będzie ułożenie we wszystkich szczegółach żądanego przez ministerstwo nowego planu organizacyjnego, wedle wskazówek powyżej podanych i zastanowienie się nad tem, jakie zmiany poczynić należy w rozkładzie lokalności dla szkoły przez gminę m. Lwowa proponowanych. Do udziału w tej konferencyi, która odbędzie się pod przewodnictwem p. Namiestnika, zaproszeni zostali pp. prezydent m. Lwowa z delegatem Rady miejskiej, reprezentanci tutejszej Kasy oszczędności, kraj. komisyi dla spraw przemysłowych, Muzeum przemysłowego miejskiego, dyrektor lwowskiej szkoły fachowej dla przemysłu artystycznego oraz jeden znawca z zawodu nauki przemysłowej.

P. Namiestnik wezwał zarazem p. prezydenta miasta, ażeby jak najrychlej wyjednał i przedłożył Namiestnictwu prawnie obowiązujące oświadczenie gminy m. Lwowa co do jej świadczeń na rzecz szkoły przemysłowej.

Ministerstwo oświaty miałoby, jeśli tylko budynek będzie gotowy, wprowadzić w życie państwową szkołę przemysłową już z początkiem roku szkolnego 1891/92.

Rzym 23 października.

Wrażenie, jakie wywarła mowa p. Crispiego na umysły bezstronne, nie jest bynajmniej korzystne. Mowa ta jest ciągle przedmiotem żywej polemiki. Z wyjątkiem organów półurzędowych, które naturalnie przyklaskują mowie na całej linii, prasa liberalna wyraża się, że nigdy nie słyszano z ust ministra mowy tak pompatycznej, a równie po zytywnej. Krytykuje w niej rozmaite ustępy, a mianowicie ustęp odnoszący się do stosunków między Kościołem i państwem. Prezes gabinetu, mówią, mógł dotknąć tej strony, nie kładąc na nią tak silnego nacisku. Sprawę tę zawsze piekącą traktował on z niezrównaną przesadą tegoczesnej „ustawy świata." Chciał on raz jeszcze dowieść prawa Włoch do Rzymu „nietykalnego." Nowe to twierdzenie wydało się zbyt radykalnem w chwili, gdy pierwszy minister niedawno oświadczył, że dla Włoch nie ma kwestyi rzymskiej. Nie warto było przeto kwestyę tę brać za podstawę obecnych poglądów. Ludzie polityczni, istotnie bezstronni ubolewają nadto, że p. Crispi wznawia przy każdej sposobności napady na Papieztwo. Przywłaszczył on sobie faktycznie program uroczystości Giordana Bruno, wywołując cześć rozumu i bezwyznaniowości, w przeciwieństwie do katolicyzmu. Wobec tej postawy prezesa gabinetu, czyż można jeszcze wierzyć słowom jego, „że Włochy szanują wolność duchową Papieża i że katolicyzm większej tu używa wolności, niż w jakimbądź innym kraju. Nie same tylko dzienniki katolickie protestowały przeciw wyznaniu wiary racyonalistycznej p. Crispiego. Dzienniki najbardziej liberalne nawet podnosiły niestosowność podobnej mowy w kraju takim, jak Włochy, gdzie się znajduje Stolica Papiezka. Między innemi mówi temi słowy *Fanfula*: „Ogłoszenie racyonalizmu państwa jest echem, godnem Bovia *à Campo dei fiori*. Część ta mowy była, powiedzmy to otwarcie, obrazą wyznania religijnego narodu. I dla czegoż powołano się w pewnej okoliczności na Opatrzność Boską, jako opiekunkę życia i dzieł ludzkich w państwie, kiedy państwo nie uznaje tej opieki? Porzućmy więc żarty. Żadne państwo cywilizowane nie uczuło nigdy większej potrzeby tej opieki. Co więcej, powinnibyśmy zrozumieć, że gwarantujemy ustawą poszanowanie prerogatyw i monarszej godności Papieża, rozumie się, że nie w znaczeniu książąt świeckich." Dziennik przyteczony nie powinienby się jednak dziwić mowie prezesa gabinetu, wojna bowiem przeciw Kościołowi i Papieztwu stanowi jeden z celów p. Crispiego.

Czy można spodziewać się w państwie poszanowania wolności pod rządem, który walczy nieustannie z instytucyami religijnemi i wiarą kraju? Co się tyczy oświadczeń p. Crispiego pod względem kryzys ekonomicznej, która tak srodze cięży na Włoszech, trudno pojąć, jak minister mógł twierdzić, że kryzys nie jest bynajmniej tak dotkliwą, a skutki jej nie tak zgubne jak utrzymują. Przyrzekł on, że rząd nie chce zwiększenia podatków. Rzecz ciekawa, w jaki sposób weźmie się do tego, aby pokryć niedobór, który coraz bardziej wzrasta. Każdy rozumny człowiek może łatwo dojrzeć, że aby cel ten osiągnąć, dwa tylko pozostają środki. Potrzeba albo zmniejszyć ciężkie wydatki wojskowe, które coraz bardziej rujnują budżet, albo uciec się do nowego zwiększenia podatków. Naprożnoby szukać innej drogi, aby się wydostać z przepaści, w jaką popchnięto finanse włoskie. P. Crispi myli się twierdząc, że przyjście jego do władzy zainaugurowało erę pomyślności Włoch. Fakta czego innego dowodzą. Kryzys ekonomiczna przybrała od lat dwóch takie rozmiary, że niemal cały kraj pogrążony jest w nędzy. Mowa prezesa gabinetu nacechowaną jest optymizmem, który nie odpowiada rzeczywistości obecnej sytuacyi. Dzienniki radykalne twierdzą nie bez słuszności, że mowa ta ministra była apologią Crispiego. Przechwałki jednak ministra nie podnoszą uroku jego, który coraz bardziej gaśnie.

W tych dniach była tu pierwsza grupa pielgrzymów francuskich. Składała ona się z 2.200 osób. W niedzielę zrana zgromadzili się wszyscy w kościele św. Piotra, gdzie kardynał Langémeux odprawił nabożeństwo i dawał im Komunię św. *Te Deum* śpiewane naprzemian przez członków kaplicy i chór pielgrzymów, wielkie wywierało wrażenie. Po maszy udali się do wielkiej sali kanonizacyjnej po nad portykiem św. Piotra. O godz. 11 Ojciec św. poprzedzony dworem papieskim i kardynałami odbył uroczyste swe wnijście. Głośne okrzyki zabrzmiały w sali udekorowanej draperyami i chorągwiami. Po odczytaniu adresu, przy którym kardynał Langémeux wyraził uczucia wszystkich pielgrzymów, Ojciec św. powstał i miał allokucyę w języku francuskim. Leon XIII mówił o ważnym problemacie socyalnym. (Przemówienie to podaliśmy w całości. *Przyp. Red.*).

Zaledwo Leon XIII zakończył ostatnie słowa błogosławieństwa apostolskiego, zabrzmiały okrzyki świętego zapału, świadczące o uczuciach wiary i miłości synowskiej.

Beatyfikacya czcigodnych Perboyre i Chanel, która miała się odbyć w styczniu przyszłego roku, odbędzie się w listopadzie. Ojciec św. zmienił zdanie, aby dać sposobność ostatniej grupie pielgrzymów uczestniczenia w tej uroczystości.

Mówiono o przybyciu do Rzymu jenerała rosyjskiego Ignatiewa i o wizycie p. Izwolskiego. Rozmaite z tego powodu powstają domysły i wszyscy są ciekawi, czy rzeczywiście jenerał ma misyę do spełnienia u Papieża. Dziś dość jest przypuścić, że może przyjdzie do porozumienia co do niektórych punktów dotyczących religii między Stolicą św. i Rosyą. Niech jednak katolicy Polacy będą spokojni, gdyż Leon XIII czuwa nad ich interesami. Niechaj się zwiększy ich ufność w Papieża, który nie ma innego celu, jak podnieść sytuacyę moralną i religijną szlachetnych tych dzieci Kościoła katolickiego.

JE. Pan Namiestnik zamianował kancelistę Namiestnictwa Tytusa Będaszewskiego, prowizorycznym oficyałem Namiestnictwa.

Z komisyi krajowej dla spraw przemysłowych.

Lwów 30 października.

(Dokończenie).

IV. W imieniu sekcyi administracyjnej przedstawił członek komisyi p. Leon Chrzanowski,

Z literatury zagranicznej.

„Notes et souvenirs 1871—1872" par Ludovic Halévy. Paris, Calmann Lévy. 1889.

(Dokończenie).

Z pośród tylu na razie pochwyconych wrażeń Halévy zapisuje widok kilkunastu ludzi, łowiących najspokojniej w Sekwanie na wędkę, nie bacząc na kłęby dymu i łuny pożarne, byle korzystać z zamięszania i w zakazanym czasie ryby łowić. Olimpijski tych rybaków spokój budzi osobne zdumienie w autorze tych zapisków. Wracając do domu nie może pozbyć się cierpkiego zapachu dymu i sadzy, którym jego odzież przeszła w ciągu jednodniowej po ulicach Paryża wędrówki. Ależ znośniejsza to woń od prześladujących żołnierza wyziewów. Oficerowie nie wyjmują papierosa z ust: „aby zwalczyć ścigający ich zapach trupi." Przy uprzątaniu kazamat lub miejsc, gdzie walka trwała zajadlej, to ludzkie ciała, to beczki z wódką wynosić na przemian przychodziło.

Wielki amator pamiątek i dokumentów historycznych, p. Halévy z niedopalonej barykady zdejmuje ostatni plakat zamierającej komuny. Proklamacya ta nosi cyfrę 395. W dwa miesiące tedy rząd prowizoryczny wydał trzysta dziewięćdziesiąt pięć odezw, ni mniej ni więcej. Ależ dziwny to naród, dziwna społeczność! Na dniu 21 maja, kiedy Wersalczycy wtargnęli do miasta i zaczęły się najkrwawsze chwile tej strasznej epoki, teatr Gymnase święcił pierwsze przedstawienie nowej sztuki wobec szczelnie wypełnionej sali! A w tydzień później już wszystko do dawnego wracało porządku i tylko w zdwojonych tętnach ruchu ulicznego, oraz na rozpogodzonych twarzach znać było pewne zdumienie, iż tak łatwo żyć i odżyć po burzy przychodzi.

Dziennikarz z rzemiosła nie przestaje obiegać przeróżne zakątki miasta, zwalone gmachy, zniszczone i złupione kościoły. Najstraszniejsze orgie wyprawiała komuna w przybytkach głównych świątyń paryskich. Świętokradzkie sceny, rozgrywające się w kościele Najświętszej Panny, Zwycięzkiej najdrastyczniejszego doczekały się tu opisu, niby w słowach przekupki, która na te haniebne patrzała rzeczy. Boleśnie nas uraził szczegół końcowy, gdy owa przekupka, opowiedziawszy dosadnie gwałty na które patrzała, dodaje, iż wśród tej rozpasanej gawiedzi najwięcej było Polaków. Zapewne, niestety! znalazł się spory ich zastęp wśród żołnierzy szału i zbrodni, nigdy atoli nie uwierzymy, aby oni to mieli przewodzić w bacchanaliach bezczeszczących progi kościoła Maryi i głównej świątyni Królowej korony polskiej w Paryżu. Niedawne to przecież dzieje, przypomniane przez Mickiewicza o wyróżniającym się wśród bluźniącej rzeszy Polaku, którego katolicka Hiszpania od krwawej wyłączyła zemsty za to, iż bronił Najświętszej Panny wobec rozszalałej tłuszczy. *Vivat Polonus, unus defensor Mariae!* Nie sam kapral z *Dziadów* „z powinności broni imienia Maryi," to też odniesienie do towarzyszów Jarosława Dąbrowskiego najszkaradniejszych wybryków Komuny paryskiej uważać należy za prosty wymysł skorych dziś do deptania nieszczęśliwych Francuzów. Na Prusaków zwalić pożogę, na Polaków radzi rzucić świętokradztwa, do których samże duch narodu czyni nas najmniej sposobnymi.

Ruchliwy pisarz wciąż nas przenosi z kościoła do teatru, z domu na ulicę, zachwytuje odgłosy potoczne, rozmowy, wrażenia i spory. Dobrą jest skarga pewnego kościelnego, który w parę tygodni po upadku Komuny narzeka na przeładowanie pracą i zajęciem: „Starczyć siłami niepodobna. Wszystko naraz się mnoży, śluby, chrzty i pogrzeby. Oczywiście, w czasie komuny i wojny nikt się nie żenił. Umierać, bo umierali, ale żadna przyzwoitsza osoba nie chciała pogrzebu w tem zamieszaniu. Składano tedy zwłoki prowizorycznie w podziemiach kościelnych. Chowamy dziś nieboszczyka, który przeszło dwa miesiące tak czekał, a jeszcze pełno mamy zaległości."

Wycieczka do Londynu dostarcza p. Halévy dosadniego porównania stosunków obu narodów. Za przybyciem do stolicy Anglii zmienia stufrankówkę, a wieczorem rozdziela monetę krajową od francuskiej, i spostrzega przypadkiem, iż podczas gdy na ośmiu angielskich pieniążkach zawsze jeden błyska wizerunek i jeden tylko napis: *Victoria Dei gratia* etc., począwszy od r. 1837 do r. 1870, wśród francuskiej monety żadna do drugiej niepodobna: ta z Bonapartem, tamta już z Napoleonem, z Ludwikiem XVIII, z Karolem X, z Ludwikiem Filipem, z postacią Rzeczypospolitej, z Napoleonem III. „I wtedy — dodaje ponuro — najlepiej zrozumiałem, z jakiego powodu straciliśmy Alzacyę i Lotaryngię".

Zresztą nie on sam w różnolitości menniczej upatrzył uwidocznienie rozstroju stulecia we Francyi. Wiadomo, iż po klęsce Sedańskiej Napoleon III spotkał się z ks. Bismarckiem w Donchery w chacie ubogiego tkacza. Odchodząc, jeniec cesarski wydobył z kieszeni pięć sztuk złota i wręczył je małżonce gospodarza, która na pamiątkę zachowała i oprawiła ten smutny podarek. Przypadek zrządził, iż umieszczone dziś za szkłem monety noszą z kolei wizerunki pięciu ostatnich władców Francyi, a więc, Napoleona, Ludwika XVIII, Karola X, Ludwika Filipa i Napoleona III...

Klęski drugiego cesarstwa zwracają myśl ludzką ku błędom pierwszego. Halévy śledzi w rozmowach więźnia św. Heleny sprawdzenie orzeczenia Seneki, iż niemasz geniuszu bez przymieszki obłąkania i szału. O to tylko chodzi, aby mieć obłęd, zastosowany do swoich czasów i wieku. Zdawałoby się, iż Francya, upojona deklamacyami Rewolucyi i Dyrektoryatu, łaknęła przedewszystkiem wielkości, i dlatego przed bohaterem epicznych bojów uklękła. A on tymczasem bawił się przekładaniem karty europejskiej na coraz to inną kombinacyę i sposób. Dziś już nie miecz wojownika, ale nieprzewidziana kolej wypadków coraz to odmienia scenę naszego widzenia. Skłonny do chwytania w lot ilustrujących epokę szczegółów, autor niniejszych zapisków opisuje nam licytacyę ekwipażów cesarskich. Niema na nie pokupu jak ongi po upadku Karola X lub Ludwika Filipa, bo zabrakło książąt i drobnych władzców, którzy niegdyś łakomie nabywali pozostałości większych. Podaniem ręki jedności włoskiej i niemieckiej, przewróceniem drobnych tronów, Napoleon III nie tylko własny przysposobił upadek, lecz nadto zgotował sobie przeszkody nieprzebyte w zlikwidowaniu własnej listy cywilnej...

Tragiczne spostrzeżenia mnożą się pod piórem swobodnego zazwyczaj pisarza. Wspomina on między innemi przypadłą w onych dniach wyprzedaż autografów. Na sto pięćdziesiąt trzy listy sławnych mężów, znalazło się ich trzydzieści dwa ściętych Francuzów. Jakiżby naród potrafił dostarczyć podobnej ilości politycznych skazańców? Czy można się lepszych dziś spodziewać czasów, ery spokoju i rozsądku? Nasz autor nie śmie jej sobie obiecywać, i książkę swą zamyka smętnemi uwagami nad rozmnożeniem w Zgromadzeniu narodowem stronnictw, rozpadających się na podrzędne koterye i koteryjki. A więc wśród ludzi, którzy rychło poniechali nauk świeżego doświadczenia, pojawiają się wnet takie odcienia, jak skrajna prawica lub lewica, lewy czy prawy środek itp. Tarcie i parcie rewolucyi z czasem sprowadza pewną lichwę moralną, dowodzącą, że nic się niestety nie zmieniło we Francyi, nic, okrom ubytku dwóch prowincyj, a przybytku sześciu do siedmiu nowych stronnictw. Krwawe słowo jednego z deputowanych jak wraz sytuacyę określa:

„Kiedy kraj na tyle rozbitym bywa partyj, chyba szczęściem mieć stolicę, która się podejmuje w trzy dni zrobić rewolucyę! — Jakoż w istocie — dodaje p. Halévy — rewolucye dziś zaliczyć można do rzędu *Articles de Paris*; w jednym tylko Paryżu fabrykują się wodwiłe, sztuczne kwiaty... i rewolucye.... Gdzieindziej na to potrzeba czasu. We Francyi robota idzie piorunem. Niegdyś trzeba było trzech dni, aby zwalić Orleanów lub Burbonów. Drugie cesarstwo w trzy godziny upadło. Znać już wprawę, nabytą częstem doświadczeniem."

Uszczknęliśmy główne rysy z tej bezładnej wiązanki pamiątek. Smutne to karty i wspomnienia, ale zagadkowy w swych upodobaniach naród lubuje się snać w przypomnieniach mrocznych dni niedoli i niewoli, wojny z wrogiem i wojny domowej. Kędy bowiem spojrzeć, wszędzie widnieją obrazy, z tego bolesnego zaczerpnięte okresu. Pędzel i dłuto mistrzów sztuki, zarówno jak pióro pisarzy i powieściopisarzy wciąż na te żałobne powraca szlaki, i to tak upornie, tak wytrwale, iż czasem rodzi się podejrzenie, ażali i oni za przykładem bohaterów komuny nie są do pewnego stopnia radzi strasznym scenom, na jakie im patrzyć przyszło, byle mieć później „coś do opowiadania?"

F....

iż na wnioski tej sekcyi, działającej w imieniu komisyi kraj. przemysł., wyznaczył Wydział krajowy zasiłki miesięczne i zasiłki na podróż dla 15 nauczycieli szkół ludowych, powołanych z początkiem października b. r. na pięciomiesięczny kurs metody nauczania rysunków, urządzony z polecenia ministerstwa oświaty przy wyższej szkole przemysłowej w Krakowie. Na te zasiłki wyznaczył Wydział krajowy kwotę 2.500 złr. i przyznano nauczycielom żonatym i dzietnym po 40 złr. miesięcznie, żonatym po 30 złr., nieżonatym po 20 złr. Dalej podał do wiadomości komisyi, że na wnioski sekcyi administracyjnej udzielił Wydział krajowy w ciągu września i października b. r. stypendya na rok szkolny 1889/90 ośmiu uczniom dla kształcenia się w szkole przemysłu drzewnego w Zakopanem, jednemu dla kształcenia się w szkole koszykarstwa w Jarosławiu, dwom dla kształcenia się w szkole ślusarskiej w Swiątnikach, a nadto pp.: Szczęsnemu Sławińskiemu, celującemu ukończonemu uczniowi szkoły przemysłowej w Krakowie stypendyum po 35 złr. miesięcznie dla kształcenia się w szkole garncarstwa w Cieplicach w Czechach, Wojciechowi Cyrynowi i Auerbachowi, ukończonym uczniom lwowskiej szkoły dla przemysłu artystycznego, stypendya dla kształcenia się w stolarstwie w szkole przy Muzeum technologicznem w Wiedniu. Wreszcie przedłożył komisyi wnioski sekcyi co do dania jeszcze stypendyów z funduszu krajowego.

Odpowiednio tym wnioskom komisya uchwaliła przedstawić Wydziałowi krajowemu, aby udzielił stypendya:

a) Maryanowi Nitomowi z Makowa i Chasklowi Geisler ze Stanisławowa po 6 złr. miesięcznie zasiłku dla kształcenia się w fachowej szkole dla przemysłu drzewnego w Zakopanem, jeżeli gminy lub powiaty, do których przynależą, uzupełnią ten zasiłek do 12 złr. miesięcznie. Pannom: Augustowskiej, Łuszczyńskiej i Piotrowskiej, uczennicom kursu robót kobiecych w szkole fachowej dla przemysłu artystycznego w Muzeum przemysłowem we Lwowie stypendya po 12 złr. miesięcznie na dalsze kształcenie się w tym zakładzie. P. Józefowi Goreckiemu, celującemu uczniowi fachowej szkoły ślusarskiej w Königgraetz, gdzie kształcił się przy pomocy stypendyów ze skarbu krajowego i szkołę tę ukończył, jednorazowy zasiłek w kwocie 150 złr. na podróż do Wiednia w celu uzupełnienia jego wykształcenia zawodowego. P. Zygmuntowi Kleczewskiemu zasiłek po 30 złr. miesięcznie na rok jeden, na naukę w szkole fachowej dla budowy machin i wyrobów metalowych w Komotau w Czechach.

V. Na podstawie wniosku przedłożonego przez tego samego referenta, uchwalono wniosek do Wydziału krajowego o wyasygnowanie na r. b. z funduszu przeznaczonego na zasiłki w celach popierania przemysłu (gdyż kwota wyznaczona budżetem na r. b. na zasiłek dla szkoły ślusarstwa w Świątnikach jest już wyczerpana) 400 złr. na powiększenie liczby warsztatów i narzędzi w szkole ślusarstwa w Swiątnikach.

VI. W imieniu sekcyi administracyjnej referował następnie Dr Zgórski o podaniach o zasiłki i pożyczki na rozmaite przedsiębiorstwa przemysłowe. Załatwiono pięć takich podań.

VII. P. Arnulf Nawratil przedłożył obszerne sprawozdanie o stosunkach przemysłu domowego mieszczan w Uhnowie w powiecie Rawskim, gdzie około 300 rodzin zajmuje się szewstwem i garbarstwem. Zgodnie z wnioskami referenta uchwalono;

a) Pod warunkiem jeżeli gmina Uhnów przyjmie pożyczkę na swoje imię, udzielić z krajowego funduszu przemysłowego bezprocentowy kredyt w kwocie 400 złr. do spłaty w 10 półrocznych ratach na fundusz obrotowy dla warsztatu wzorowego;

b) w r. 1890 udzielić zasiłek bezzwrotny w kwocie 300 złr. na opłacenie instruktora fachowego, dla nauki udoskonalonego szewstwa;

c) jednego z garbarzy uhnowskich wysłać na naukę garbarstwa do której z lepiej urządzonych garbarni krajowych, udzielając mu zasiłku po 6 złr. miesięcznie, w nadziei, że gmina albo Rada powiatowa zasiłek ten uzupełnią dalszym datkiem;

d) sekcya administracyjna komisyi krajowej dla spraw przemysłowych ułoży przepisy organizacyjne dla warsztatu wzorowego szewskiego w Uhnowie.

VIII. Na podstawie wniosków sekcyi administracyjnej przedstawionych przez p. Wierzbickiego uchwalono wprowadzenie w życie w jaknajkrótszym czasie warsztatów wzorowych tkackich w Rychwałdzie w powiecie Żywieckim i w Łańcucie. Zakłady te mają być zaopatrzone kosztem kraju w potrzebną ilość krosen tkackich z przynależnem umontowaniem i skarb krajowy będzie także opłacał dla nich instruktorów fachowych. Dla Łańcuta zamianowano od 1 listopada b. r. instruktorem p. Bazylego Pyptiuka, który jako stypendysta funduszu krajowego ukończył rządową szkołę tkacką w Policzce w Czechach.

IX. Wskutek wniosku Dra Jakubowskiego przyjęto uchwały, zmierzające do przyspieszenia organizacyi nowego warsztatu wzorowego tkackiego w Rabce w powiecie Myślenickim.

X. P. Wierzbicki przedkłada następnie przepisy organizacyjne dla szkoły robot, utrzymywanej przez Towarzystwo pracy kobiet we Lwowie. Zgodnie z wnioskami sprawozdawcy uchwalony został statut i plan nauki dla tego zakładu.

XI. Obszerną rozprawę przeprowadzono nad niewłaściwem postępowaniem niektórych starostw, a raczej inspektorów podatkowych, którzy przez żandarmeryę każą śledzić, czy gdzie nie ukrywa się jakiś warsztat rękodzielniczy i opodatkować go, chociaż w myśl istniejących przepisów rękodzielnictwo wykonywane ubocznie, jako przemysł domowy, nie podlega opodatkowaniu, i wręczanie kart przemysłowych rolnikom, zajmującym się przemysłem domowym, nie zgadza się z przepisami ustawy przemysłowej.

XII. Dr Jakubowski przedłożył komisyi przywieziony z Krakowa pierwszy zeszyt metodycznie zestawionych przez dyrektora tamtejszej wyższej szkoły przemysłowej p. Jana Rottera wzorów do nauki rysunków, a wydanych za staraniem komisyi krajowej dla spraw przemysłowych. Zeszyt I tych wzorów obejmuje 22 tablic rysunków geometrycznych. Uchwalono pewną ilość egzemplarzy tych wzorów rozdać pomiędzy szkoły przemysłowe, subwencyonowane z funduszów krajowych, resztę zaś z nakładu wydanego w 1000 egzemplarzy, sprzedawać w drodze księgarskiej po niskiej cenie, którą ustanowi sekcya administracyjna.

W sprawie propinacyjnej

otrzymujemy następujące pismo:

Szanowna Redakcyo!

W Nrze 252 ogłosił *Czas* odpowiedź na moje uwagi, odnoszące się do wypłaty wynagrodzenia za zniesienie prawa propinacyi.

Szkoda, że szanowny autor tej odpowiedzi przed ogłoszeniem takowej nie był łaskaw przeczytać artykułu, na który odpowiada.

Tylko tem da się wytłumaczyć twierdzenie w odpowiedzi zawarte, że w mojem piśmie wyraziłem przekonanie: „iż dyrekcya funduszu propinacyjnego jest obowiązaną tym uprawnionym, którym kapitał indemnizacyjny wypłacony będzie w gotówce po dniu 1 stycznia 1890, opłacić odsetki od tego kapitału za czas od 1go stycznia 1890 do dnia zapłaty.“

W rzeczonem piśmie mojem niema ani śladu takiego zapatrywania.

W moich uwagach wyraziłem przekonanie: „że uprawnieni, którzy nie zdołają przedłożyć przekazu sądowego do 1 stycznia 1890, mają prawo żądać, aby kapitał indemnizacyjny, im przypadający, do depozytu sądowego złożonym został, przy czem wolno im postarać się o to, aby ten do depozytu złożony kapitał w sposób przynoszący procent ulokowano.“

Ponieważ szanowny autor odpowiedzi przeciw temu zapatrywaniu nie występuje, ponieważ dalej cały szereg przez niego przytoczonych argumentów nie odnosi się również do tego zapatrywania, lecz ma służyć na zbicie zdania zupełnie innego (które — nie wiedzieć na jakiej podstawie — szanowny autor odpowiedzi mnie przypisuje) przeto nie widzę ani możności, ani potrzeby bronienia zapatrywania, które wcale nie zostało zaczepionem.

Z poważaniem
Dr Michał Ichheiser.

Pismo to daliśmy do przeczytania autorowi poprzedniego artykułu, który przesyła następującą odpowiedź:

„Czytelnikowi uważnemu pozostawić można do ocenienia, jaką była myśl i znaczenie pierwszego artykułu Dra Ichheisera. Tu tylko jednę czynię uwagę: Gdyby Dr Ichheiser ze swej strony był uważniej przeczytał artykuł, na który odpowiada, byłby może w nim znalazł już odpowiedź na swoje obecne twierdzenie: wedle bowiem przytoczonego tamże przepisu § 19 ust. kraj. z 22 kwietnia 1889 dyrekcya funduszu propinacyjnego dopiero wówczas ma prawo złożyć kapitał indemnizacyjny do depozytu sądowego, jeśli jej uprawniony do końca r. 1894 przekazu sądowego nie przedłożył. Zdanie więc Dra Ichheisera, wyrażone w tej formie, jak to obecnie czyni, jest już nietylko błędnem, ale wprost tekstowi ustawy przeciwnem.“

Umieściwszy oba pisma, zamykamy dyskusyę w tym przedmiocie.

Rozmaitości polityczne.

Z historyi prawosławnego apostolstwa.

Kuryer Poznański otrzymał następujący autentyczny a ciekawy dokument, który podaje w dosłownem tłomaczeniu, nie umieszczając, tylko z łatwych do odgadnienia powodów, nazw osób i miejscowości:

W. P. I.

(Wiedomstwo Prawosławnoho Ispowiedanja.)

Nostojatiel cerkwi J... powiatu NN. gub. NN. do administratora parafii katolickiej w NN. X. NN.

19 stycznia (v. st.) 1889, Nr 8.

Zawiadamiam niniejszem, że włościanin zaścianka NN. włości NN., powiatu NN., parafianin Wasz, Jan syn Mikołaja NN...., dnia 19 b. m. „publicznie w świątyni Bożej wyrzekł się herezyi, błędów, fałszów i nowatorstw (jeresij, zabłuždienij, izmyszlenij i nowowwiedienij), jednem słowem błędów łacińśtwa (nieprawowierja łatinstwa) pod względem dogmatów, obrządków i ustaw, dodanych przez partykularny (pomiestnyj) Kościół rzymski, po siódmym soborze powszechnym, odbytym roku 787, i zgodnie z prawem został przyjęty do świętej prawosławnej katoliczeskiej wschodniej cerkwi, która jedna tylko zachowała wszystko, co Apostołowie i Ojcowie święci postanowili i podali... która jest oraz kolumną i utwierdzeniem prawdy, według słowa Bożego, w prawdziwem znaczeniu i pojmowaniu jego. O wystąpieniu (obiskluczenji) NN.... z liczby parafian k....ej parafii NN. zawiadamiam Pana....“ *Swiaszczennik NN.*

KRONIKA.

— **Odjazd cesarzowej Elżbiety z Meranu.** *Meraner Ztg* donosi 31 października: Odjazd cesarzowej i arcyksiężniczki Waleryi oznaczony był na wczoraj o godzinie 6 wieczorem i to w ten sposób, że podróż z Trautmansdorf do stacyi Lana-Burgstal odbytą być miała powozem i dopiero od wspomnionej stacyi pociągiem kolejowym, który miał próżno odejść do Leny. Tymczasem okazało się, że wezbrane jeszcze wody naprawioną z wielkim mozołem kolej natychmiast niszczyły. Na wiadomość, że niepodobieństwem jest, aby pociąg dworski doszedł w tych warunkach do Leny, kazała cesarzowa nawrócić do Meranu i przepędziła noc w dworskim wagonie salonowym. Dopiero nazajutrz około godziny 9½ zrana wyjechała cesarzowa powozem do Leny, dokąd pociąg dworski po usunięciu przeszkód szczęśliwie doszedł.

— **Fonograf Edisona w Wiedniu.** P. Wangemann, który przed kilku dniami przybył do Wiednia, produkował w zeszły czwartek aparat fonograficzny wobec członków „klubu naukowego“ i „Towarzystwa elektrotechnicznego.“ W imieniu pierwszego powitał radca dworu p. Braune-Waltenwyl, w imieniu drugiego nadinżynier Kareis zastępcę Edisona. Następnie wyjaśnił p. Wangemann maszyneryę przyrządu. Pierwszą produkcyą była śpiewana przed kilku tygodniami przez pannę Lili Lehmann arya z *Normy*, następnie powtórzenie wykonanego w Berlinie przez orkiestrę wojskową marsza Radeckiego. W sobotę przybył o godzinie 4 po południu do Grand hotelu książę Ferdynand Bułgarski w towarzystwie sekretarza radcy dworu Fleischmanna, aby poznać cudowny ten wynalazek. P. Wangemann powitał dostojnego gościa i zaprowadził go do małej sali hotelu, gdzie ustawiony był fonograf i po krótkiem wyjaśnieniu przedstawił fonograf księciu, a następnie, gdy wsunął odpowiednie krążki, dał się słyszeć walc, grany przez Hanslika na fortepianie na tempo orkiestralne kapeli Edw. Straussa i śpiew panny Lehmann. Książę, który słuchał z natężoną uwagą, rzekł w końcu: „jestem w istocie oczarowany;“ następnie dopytywał się o prywatne stosunki Edisona i po półgodzinnem zabawieniu pożegnał jego zastępcę.

— **Z Monachium** donoszą nam o wyniku próby z rysunku i malarstwa, składanej w tym roku tamże w celu dostania się do Akademii sztuk pięknych. — Palmę zwycięstwa przyznano tym razem podobnie jak i roku poprzedniego Polakom. Nietylko wszyscy Polacy współubiegający się zostali przyjęci, lecz nawet wyłącznie tylko Polacy dostali się do „Malclasse,“ t. j. najwyższego oddziału znakomitej szkoły. — Do próby zgłosiło się 274 kandydatów, którzy reprezentowali wszystkie narodowości. Wymaganym warunkom odpowiedziało tylko 54. Oto nazwiska przyjętych Polaków: Tadeusz Kruszewski ze Lwowa, Stanisław Łasiński, Wejchert, Wodzinowski, Żelechowski, Jasiński i Puncz. Dodać w końcu winniśmy, iż większość przyjętych to byli uczniowie krakowskiej szkoły.

— **Od atramentu.** Pewna nauczycielka szkoły miejskiej w Berlinie przez nieostrożność wetknęła sobie napełnione atramentem pióro pod paznokieć wielkiego palca lewej ręki. Wyssała tedy atrament i krew i sądziła, że rzecz załatwiona. Tymczasem już wieczorem wystąpiły znamiona zatrucia krwi tak, że musiano przywołać lekarza. Gdy ten przyszedł, cała ręka była już nabrzmiałą; lekarz natychmiast przystąpił do amputacyi. Niestety i ta już była zapóźną; w przeciągu dwu dni młoda i silna dziewczyna zmarła.

— **Przedsiebiorcy** wieży Eiffla, którym akcye przynoszą dość ładne zyski, spotkali się z niezwykłą niespodzianką. Paryskie Towarzystwo dobroczynności wystąpiło z pretensyą, aby od dochodów z wieży pobierany był na cele dobroczynne tak zwany „dziesiąty grosz“ — jak to zwykłem jest przy wszystkich widowiskach teatralnych, koncertach, przedstawieniach cyrkowych i t. p. Przeciwko temu żądaniu zaprotestowali przedsiębiorcy jak najenergiczniej, a dla poparcia swego protestu powołali się na podobny przykład z wystawy w roku 1879, a mianowicie na ówczesny pałac Trocadero. Przedsiębiorstwo wspomniane uniknęło wówczas takiej opłaty, ponieważ zaliczono je do zwykłych przedsiębiorstw „przewozowych“ (tam była także winda na wieżę), a żadne prawo nie określa, czy jazda ma się odbywać do góry, czy po równinie. Municypalność przyznała słuszność temu tłomaczeniu, ale ze swej strony nakazała urzędowi podatkowemu wystąpić z żądaniem opłat, obowiązujących przedsiębiorstwa przewozowe. Jak się ta sprawa zakończy, dotąd nie wiadomo. Jeśli rozstrzygniętą będzie w myśl żądania urzędu podatkowego, w takim razie akcyonaryusze wieży Eiffla znacznie więcej, niż „dziesiąty grosz,“ będą musieli zapłacić.

— **Z Ziemi św.** w październiku. Czy jest nadzieja, aby kiedyś pielgrzymkę polską urządzili nasi dobrzy katolicy? Czemu u nas na tę pobożną wyprawę tak trudno się zdobyć? Czy my zawsze w tyle innych narodów zostawać chcemy? Amerykanie, Anglicy, Włosi, Hiszpanie, Francuzi, Niemcy licznemi zastępami przybywają, a Polacy, zwłaszcza z wyższej klasy, należą pod tym względem do wyjątków. Czas wielki do ocknięcia się. Ojczyzna nasza potrzebuje wielkich łask Bożych, czyż nie godziłoby się od czasu do czasu o nie błagać na Golgocie i u grobu Zbawcy? Punkt ten poddaję do rozwagi światłych czytelników *Czasu*. Gdyby się taka karawana urządziła, z całą przyjemnością mógłbym jej służyć za cicerona. W hospicyach naszych w Nazarecie, w Betleemie, w Jerozolimie nietylko ubożsi, ale i bogaci mają bezpłatne umieszczenie, stosowne do godności osób. Również wikt jest bezpłatny. Jeśli kto chce złożyć jakiś znaczniejszy datek na rzecz misyjną, to się przyjmuje do wspólnej kasy zakonnej — ale obowiązku na to żadnego niema i żaden przełożony takich żądań nie stawia. *O. Norbert Golichowski,*
misyonarz apostolski Ziemi św. w Jerozolimie.

Z miasta i kraju.

— **Uroczyste poświęcenie nowo odrestaurowanego kościoła** św. Michała na Skałce odbyło się w dniu wczorajszym zrana. O godz. 8 przybył JE. Książę Biskup Dunajewski, przywitany przed wejściem do kościoła przez X. przeora Federowicza w otoczeniu całego kleru OO. Paulinów na Skałce, brata Alberta z tercyarzami, bractwo kościelne z jarzącem światłem w ręku, kierownika budowy radcę miasta p. Knausą wraz z małżonką, tudzież licznie zgromadzoną publiczność. Książę-Biskup, wprowadzony procesyonalnie pod baldachimem do kościoła, przebrał się w szaty biskupie i odmówił przed wielkim ołtarzem modlitwy; podczas tego aktu, kościół jako jeszcze niepoświęcony, był przez publiczność opróżniony. Od wielkiego ołtarza udał się Książę Biskup przed wrota kościelne i po pokropieniu wodą święconą i odmówieniu rytuałem przepisanych modlitw, wszedł napowrót do kościoła, a za nim cała zgromadzona publiczność. Nastąpił uroczysty akt poświęcenia świątyni Pańskiej przez trzykrotne pokropienie całej nawy kościelnej, ołtarzy, ścian i posadzki kościelnej, poczem Książę-Biskup odprawił przy wielkim ołtarzu pierwszą cichą mszę św., podczas której śpiewali na chórze członkowie chóru drukarskiego, a bracia tercyarze wraz z licznymi pobożnymi przystąpili do komunii św. Po ukończonej mszy św. nastąpiło poświęcenie nowo malowanego obrazu w bocznym ołtarzu, przedstawiającego Przenajświętszą Rodzinę.

O godzinie 10 rozpoczęła się uroczysta suma, zarządzona przez OO. Paulinów na intencyę wszystkich dobrodziei, którzy do restauracyi kościelnej przyczynili się swemi datkami. Sumę odprawił O. Floryan, podprzeorzy, kazanie zaś wypowiedział X. przeor Ambroży Federowicz. Kościół był napełniony publicznością.

Obecnie kościół na Skałce, wewnątrz gruntownie i starannie odnowiony z zachowaniem właściwego stylu, przedstawia się zarówno poważnie, jak okazale. Jest to niemałą zasługą kierującego architekty p. Karola Knausa, tudzież zatrudnionych przy restauracyi malarzy miejscowych, iż małemi stosunkowo funduszami dzieło tak zbożne doszło do pewnego celu. Wiele jednak pozostaje jeszcze do wykończenia, skoro okazała się gwałtowna i nieodzowna potrzeba wystawienia nowych wieżyc kościelnych. Na to zaś fundusze zebrane, a wypotrzebowane na wewnętrzne odnowienie kościoła, nie starczą. X. przeor Federowicz, nie chcąc stanąć w połowie drogi, a ufny w Opatrzność i miłosierdzie Boskie, odzywa się zatem ponownie do ofiarności polskiej publiczności, której tak wzniosły cel, jak utrzymanie pamiątki świętego naszego męczennika, nie może być obojętnym, odzywa się o łaskawe w tem trudnem zadaniu poparcie go licznemi dalszemi składkami, gdyż tylko tym sposobem może dzieło rozpoczęte szczęśliwie ukończyć. Każdy, choćby najmniejszy datek, będzie z wdzięcznością przyjęty. Dary na ten cel przyjmuje, jak dawniej, Administracya *Czasu*.

— **Z cmentarza.** Jeden z przyjaciół naszego dziennika pisze nam: W dzień zaduszny, odwiedzając groby zmarłych na cmentarzu krakowskim, przybyłem na grób ś. p. Mikołaja Zyblikiewicza. Na grobie murowanym wielkich rozmiarów płonęło kilka lamp, zapewne dostarczonych życzliwą ręką przyjaciół zmarłego. — Kiedy tak dumałem nad grobem Zyblikiewicza, przystąpiła starsza kobieta z córką, a tłómacząc ostatniej, kim był Zyblikiewicz, dodała, że był to człowiek wielkich zasług dla kraju, którego pogrzeb odbył się na koszt kraju, a był to najwspanialszy pogrzeb w ostatnich latach w Krakowie. Na to rzekła dziewczyka: „Mamo! a dlaczegóż grób takiego człowieka tak zaniedbany? — i niema nawet napisu, kto tu leży.“ — Na to matka: „Odpowiedzieć ci na to nie umiem, ale zapewne dlatego, że teraźniejszość pochopnie zapomina o zasługach swych poprzedników.“

Podanie tej autentycznej rozmowy może przypomni tym, do których to należy, że nie spełnili jeszcze obowiązków względem ś. p. Zyblikiewicza, a z którego myślami i imieniem tak obecni, jak i przyszli statyści kraju naszego długo jeszcze liczyć się będą zniewoleni.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek dnia 7 b. m. o godzinie 5 po południu.

— **Dr Antoni Mars,** docent położnictwa Uniwersytetu Jagiellońskiego, po powrocie z wycieczki naukowej, urządził własnym kosztem audytoryum i pracownię położniczo ginekologiczną na wzór zagranicznych, w „Collegium juridicum,“ w lokalu dawniej senatu akademickiego, który mu obecny rektor prof. Dr Korczyński do użytku tymczasowego oddał. Audytoryum zaopatrzone jest w środki desinfekcyjne tak, że uczniowie po odbytych ćwiczeniach będą mogli uczęszczać do klinik bez obawy przenoszenia istot zakażnych. Obok audytoryum urządzoną jest pracownia mikroskopowa dla celów ginekologicznych, która mieści zbiór miednic i preparatów ginekologicznych.

— **Celem uzyskania pomocy pieniężnej** dla nieszczęśliwych pogorzelców świątnickich zorganizował się onegdaj za inicyatywą pani dyrektorowej Seferowiczowej i Maryi Włodkowej komitet ratunkowy. Przedewszystkiem udano się do dyrekcyi teatru z prośbą o urządzenie przedstawienia na powyższy cel. Dzięki bezinteresownej uprzejmości p. Gliksona przedstawienie takie przyjdzie do skutku w piątek dnia 8 listopada br. Najznakomitsze siły artystyczne teatru krakowskiego przyrzekły współudział, że wymienimy tylko p. Hoffmanową i pp. Żelazowskiego, Lubicza i wielu innych.

O szczegółach tego wielce zajmującego przedstawienia nie omieszkamy później donieść. Komitet ratunkowy pragnie urządzić nadto, jeżeli to będzie możliwem, wielki raut z koncertem muzyki wojskowej i śpiewami amatorów.

— **Wydział krakowskiego Tow. oświaty** ukonstytuował się w dniu 30 z. m., wybierając na zastępcę prezesa prof. Dra Kleczyńskiego, na sekretarzy Dra Dadleza i Dra Leo, na skarbnika Dra Malkiewicza. Przewodniczącym komisyi gospodarczej jest prof. Kleczyński, komisyi zaś literackiej X. prof. Lenkiewicz.

Nowe bezpłatne czytelnie ludowe uchwalono założyć: w Przebieczanach p. wielicki, w Wiśniczu i Sobolowie p. bocheński, w Iwkowej p. brzeski, Jachówce, Rabce i Spytkowicach p. myślenicki, Trzebini i Myślachowicach p. Chrzanowski, Kozach pr. bialski, Zagórniku p. wadowicki, Krzyżowej p. żywiecki, Chorzelowie, Jaślanach, Złotnikach i Rzochowie p. mielecki, Zaleszczanach i Gorzycach p. tarnobrzeski, Gromniku p. tarnowski, Soninie i Przeworsku p. łańcucki, Pstrągowej p. ropczycki, Krościenku p. nowotarski, Ulanowie p. niski, wreszcie przy internacie uczniów seminaryum nauczycielskiego w Krakowie. Niemal wszystkie nowe czytelnie powstają przy kółkach rolniczych. Ogólna liczba czytelń osiągła już pokaźną cyfrę 180.

Następnie złożył prof. Kleczyński wyczerpujące sprawozdanie o działalności i stanie obecnym kilkunastu czytelń w pow. bocheńskim, brzeskim i ropczyckim, które osobiście zwiedził w ciągu ubiegłego lata. Wydział przekonał się z zadowoleniem, iż dzięki gorliwości pp. kierowników i chęci ludu wiejskiego do kształcenia się niemal wszystkie lustrowane czytelnie bardzo pomyślnie się rozwijają. W końcu przyjęto do wiadomości sprawozdanie Dra Dadleza o zjeździe delegatów kółek rolniczych i uchwalono wejść w rokowania z wydziałem tow. kółek roln. w sprawie wydawnictwa fachowego pisma rolniczego dla włościan, które wychodzić ma od 1 grudnia b. r. w formie miesięcznego dodatku do *Przewodnika kółek rolniczych.*

— **Otrzymujemy następujące pismo:**

W imieniu ustępującego wydziału Tow. wzajemnej pomocy uczniów Uniwersytetu Jagielońskiego poczuwam się do nader miłego obowiązku złożenia z okazyi końca roku administracyjnego w naszem Towarzystwie serdecznego podziękowania Prześwietnemu Senatowi akademickiemu, w szczególności p. rektorowi prof. Drowi Fr. Kasparkowi za opiekę i nadzwyczajną życzliwość, jaką w ciągu całego roku ub. Towarzystwo nasze otaczał i do żmudnej naszej pracy około zreformowania Towarzystwa nie wachał się ręki przyłożyć, pracy i trudu poświęcić.

Romuald Binder,
były prezes Towarzystwa.

— **Na nagrobek dla śp. Maurycego Gottlieba** wpłynęły następujące dalsze kwoty: Część czystego dochodu z przedstawienia amatorskiego 21 złr. 81 ct. Jako naddatki za szkic biograficzny M. Gottlieba, skreślony przez J. Wiesenberga, na ręce p. J. Bałabana złożyli: pp. Daw. Przeworski 4 złr. 50 ct., Joach. Grünzweig 50 ct.; na ręce p. S. Spitzera złożyli: pp. S. Liebling 2 złr. 50 ct., prof. Dr Józef Rosenblatt, Dr Leon Horowitz, Leop. Reich, Dr Zygm. Klein, Zygmunt Prz. i Jakób Prz. po 1 złr. 50 ct., Dr M. Kohn, Dr Steinhaus, Jakób Brumer, Józef Liban, M. Ehrenpreis, H. Lorie i Dr Mandel po 50 ct.

Kraków d. 26 października 1889 r.

M. Rosengarten, podskarbi. *S. Spitzer,* sekretarz.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Podciemno, w powiecie lwowskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

Repertuar teatru krakowskiego.

We wtorek 5go: *Książę pan*, komedya w 3 aktach, Adolfa Abrahamowicza i Ryszarda Ruszkowskiego.

We czwartek 7go: Po raz piąty: *Książę pan*, komedya w 3 aktach, Adolfa Abrahamowicza i Ryszarda Ruszkowskiego.

W sobotę 9go: Po raz pierwszy: *Miłość wszystko może*, komedya w 4 aktach, Franciszka Schoenthana, tłum. M. Sachorowski.

— We wtorek d. 5go listopada: śś. Elżbiety m. i Emeryka.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z Akademii. Wydział filologiczny odbędzie posiedzenie w piątek d. 8 listopada b. r. o godzinie 6ej wieczorem. Porządek dzienny: 1) prof. Wł. Łuszczkiewicz: Przyczynek do historyi architektury dworu szlacheckiego w Polsce w wieku XVI; 2) prof. K. Morawski przedstawi rozprawę Dra Zygm. Celichowskiego „O Kwiatkowskim;“ 3) sekretarz złoży pracę p. Edw. Porębowicza p. t.: Imiona ludów słowiańskich w starofrancuskich Chansons de Geste; 4) sekretarz przedstawi rozprawę p. Lettnera p. t. „Istota, budowa i stanowisko agonu w Arystofanesowych komedyach.“ — Następnie odbędzie się posiedzenie ściślejsze.

Z Teatru. W sobotę wznowiono dramat w 5 aktach Ernesta Raupacha: *Młynarz i jego córka.* — Utwór grywanym jest dotąd na scenach niemieckich w Dzień zaduszny, z powodu treści, w której duchy i upiory odgrywają główną rolę.

Dramat należy do starej romantycznej szkoły i niczem wybitnem się nie odznacza. Parę obrazów efektownych, kilka postaci śmiało narysowanych, to wszystko, co można o nim powiedzieć dodatniego. — Sztuki podobne dziś się już przeżyły i nawet pochód duchów w obrazie szóstym, pełen grozy tragicznej, nikogo już teraz nie wzruszy.

Co do gry artystów to niektóre role zasługują na wyszczególnienie. P. Kałużyńska ciepło i serdecznie odtworzyła postać nieszczęśliwej Maryi. P. Sliwicki z istotnym zapałem młodzieńczym wykonał rolę Konrada, nawet dość trudną do przeprowadzenia. Co prawda, ten zapał czasem zadaleko go unosił i artysta niepotrzebnie używał patosu tragicznego, lecz musimy przyznać, że robi ciągłe postępy i przy dalszej pracy będzie mógł zająć poważniejsze stanowisko w naszym teatrze. P. Werner, jako młynarz Reinhold, złożył dowód, iż swój zawód traktuje sumiennie, bo każda jego rola jest zawsze dokładnie wyuczona i opracowana. *Z fotelu.*

Jutro we wtorek zamiast zapowiedzianej komedyi p. t. *Szklanka wody*, przedstawionym będzie po raz czwarty wesoły *Książę pan*. Zmianę tę spowodowała chwilowa niedyspozycya p. Hoffmannowej.

Książę pan, grany wczoraj w niedzielę, przepełnił znów cały teatr wyborową publicznością, zwłaszcza lóż i foteli okazał się wczoraj wielki brak. — *Książę pan* danym znów będzie we czwartek po raz piąty, a w sobotę ukaże się interesująca nowość p. t.: *Miłość wszystko może*, która prawdopodobnie o powodzenie rywalizować będzie z *Księciem panem*, gdyż jest również z wielkim humorem i werwą sceniczną napisana.

Na Wystawę Zjedn. Tow. Przyj. Sztuk Pięknych nadeszły: Bergmana „Na urlopie;“ Stachiewicza „Łobzowianin,“ pastel; Chodzińskiego „Faun tańczący,“ fig. z bronzu.

Odczyt X. Jana Badeniego T. J. „O emigracyi ludu polskiego do Niemiec“ na korzyść Czytelni polskiej młodzieży katolickiej odbędzie się d. 10 b. m. o godz. 4 po obiedzie w sali ratuszowej. Czytelnię założył przed 16 laty X. Eberhard, i nią się opiekował, po wyjeździe jego do Czerniowiec zastępuje go X. Załęski. Biletów wstępu na odczyt dostać można w księgarni Krzyżanowskiego i przy wejściu do sali.

Proszeni jesteśmy o zawiadomienie czytelników *Świata*, że Ner 21 tego dwutygodnika obrazkowego z d. 1 listopada przez pomyłkę drukarską nosi na zwierzchniej stronie okładki datę 15 listopada.

Zjazd historyków polskich we Lwowie. Otrzymujemy następującą odezwę: Dziesięć blisko lat ubiegł od chwili, kiedy się zgromadził w Krakowie pierwszy kongres historyczny imienia Długosza.

Jak obfitą w następstwie była działalność tego Zjazdu, o tem ledwo przypominać potrzeba. Jego obrady i uchwały wyjaśniły sprawę organizacyi pracy naukowej nad dziejami Polski, zakreśliły pracy tej odpowiednie kierunki, wytknęły jej program, który dzisiaj w części już spełniony, nie mały przyniósł dla nauki pożytek.

Po upływie lat dziesięciu, w których praca ta znacznie postąpiła naprzód i wobec nowych znalazła się pytań, a w części i odmiennych warunków, użyteczność ponownego Zjazdu historycznego, któryby program dawniejszy uzupełnił i rozszerzył, nie powinna ulegać wątpliwości.

W przewidywaniu tej rzeczywistej potrzeby powziął też już Zjazd Długoszowy uchwałę, ażeby za kilka lat odbył się ponowny Zjazd historyków w najszczerszem tego słowa pojęciu.

Tej uchwale stało się dotąd tylko częściowo zadość. Zgromadził się w Krakowie w r. 1884 konges imienia Kochanowskiego, który zajął się jedną tylko stroną przeszłości dziejowej Polski, t. j. historyą literatury i oświaty polskiej.

Czyniąc zadość powszechnie odczuwać się dającej potrzebie, a zarazem wypełniając mandat Długoszowego Zjazdu, postanowiło tedy Towarzystwo historyczne we Lwowie zwołać drugi Zjazd historyków polskich do Lwowa w pierwszych dniach drugiej połowy lipca 1890 roku i poruczyło przeprowadzenie tej uchwały niżej podpisanemu komitetowi.

Przedmiot obrad Zjazdu stanowić będą nauki historyczne w najobszerniejszem tego słowa znaczeniu, dotyczące jakiejkolwiekbądź strony przeszłości dziejowej Polski, odnoszące się zarówno do jej historyi ogólnej, jakoteż historyi prowincyonalnej, przedewszystkiem zaś Litwy i Rusi.

Ponieważ nauka historyi polskiej w ciągu ostatnich lat dziesięciu znacznie postąpiła naprzód, zarówno przez ogłoszenie wielu ważnych wydawnictw źródłowych, jakoteż dokonanie badań przygotowawczej natury, przeto w pierwszej linii będzie zadaniem Zjazdu przedsięwziąć próbę zgromadzenia i ujęcia w jednę całość owych licznych, ale dotąd porozrzucanych i w przeważnej części luźnie stojących zdobyczy naukowych ostatnich czasów, a zatem zwrócić uwagę na syntezę dziejów Polski przez szereg wykładów, przedstawiających na ściśle naukowej podstawie ogólniejsze poglądy bądźto na całość historyi polskiej, bądź też na znaczniejsze epoki jej rozwoju, bądź też wreszcie na ważniejsze instytucye i stosunki dziejowego życia narodu polskiego.

Obok tego Zjazd nie będzie mógł przepomnieć o innem jeszcze ważnem zadaniu, które go czeka. Jakkolwiek Zjazd Długoszowy załatwił już wiele pytań, dotyczących metody badania historycznego i sposobu wydawnictwa źródeł dziejowych, to jednak nie wyczerpał ich wszystkich; nadto zaś wobec postępu naukowego i coraz dalej sięgających odkryć źródłowych wyłoniły się w ostatnich czasach nowe kwestye wydawnicze i metodyczne, które wymagają szczegółowego omówienia. Temi kwestyami, wstępując w ślady Długoszowego kongresu, zajmie się także Zjazd drugi.

Podejmując się włożonego na siebie zadania, podpisany komitet drugiego Zjazdu wyraża przekonanie, iż w sprawie pierwszorzędnej dla nauki doniosłości dozna chętnego i życzliwego poparcia ze strony ogółu społeczeństwa polskiego, a przedewszystkiem ze strony wszystkich zawodowych pracowników na niwie historyi polskiej. Wzajemne zetknięcie, wymiana zapatrywań, dokładne omówienie wątpliwych pytań, staną się bodźcem i zachętą do dalszej pracy, a zarazem nie przejdą bez użytku dla nauki i społeczeństwa.

Bliższe szczegóły Zjazdu zostaną w swoim czasie ogłoszone.

We Lwowie, w październiku 1889 r.

Komitet drugiego Zjazdu historyków polskich:

Sekretarz: Prezes:
Dr Oswald Balzer. *Dr Ksawery Liske.*

Członkowie komitetu: Dr Władysław Abraham, Dr Bronisław Czarnik, Ludwik Dziedzicki, Dr Ludwik Finkel, Dr Zdzisław Hordyński, Dr Wojciech Kętrzyński, Dr Ludwik Kubala, Saturnin Kwiatkowski, Władysław Łoziński, Dr Antoni Małecki, Dr Fryderyk Papée, Dr Franciszek Piekosiński, Dr Roman Pilat, Dr Antoni Prochaska, Karol Rawer, Dr Henryk Sawczyński, Dr Aleksander Semkowicz, Dr Tadeusz Wojciechowski.

Nowe książki nadesłane Redakcyi:

— „O homeopatyi." Rzecz wypowiedziana na zjeździe Towarzystwa osad rolnych i przytułków rzemieślniczych w sali ratusza 13 kwietnia 1889 przez Dra Józefa Drzewieckiego. Warszawa, nakład autora, główny skład w księgarni Gebethnera i Wolffa.

— „Hygiena wzroku," z dzieła Dra Ks. Gałęzowskiego streścił Dr Starkman. Warszawa, główny skład w księgarni M. Orgelbranda.

— „O świecie roślinnym". Wyobrażenia, wierzenia i podania ludu ruskiego na Wołyniu, w wsi Jurkowszczyznie, pow. zwiahelskim, zebrała Zofia Rokossowska. Kraków, wydanie Akademii Umiejętności.

— „Emil Boirac." Zasady filozofii, tłumaczył Adolf Dygasiński. Zeszyt 1. Warszawa. Wydanie Paprocki i Ska.

— Kalendarz powszechny na rok 1890. Rok 12, Warszawa, nakładem księgarni T. Paprockiego i Sp.

— Bąk, Kalendarz satyryczno humorystyczny ilustrowany na rok 1890. Rok 2. Warszawa, wydanie St. Sadowskiego.

— Facet, wesoły kalendarzyk na rok 1890, wydał Ner. Buch. Rok 3, Warszawa.

— „Zdrowa dusza w zdrowem ciele." Podręcznik sportowy, zawierający naukę gimnastyki, fechtunku, łyżwiarstwa, pływania, wiosłowania, jazdy welocypedowej i tańca, zebrane z rozmaitych autorów i objaśnione licznemi drzeworytami w tekście. Warszawa, nakładem księgarni T. Paprockiego i Sp.

— „Nowa praktyczna gospodyni litewska," przez Karolinę Białobrzeską. Warszawa, Gebethner i Wolff.

— „Sprawa Zygmunta Unruga." Epizod historyczny z czasów saskich 1715—1740, przez Aleks. Krausa, 2 tomy z ryciną. — Kraków, G. Gebethner i Spółka.

— „Newrozy i pesymizm." Odczyt wygłoszony w Towarzystwie Naukowem w Clermont-Ferrand 4 marca 1886, przez Dra A. Deschamps, tłum. Dr L. W. — Warszawa, nakład T. Paprockiego i Sp.

— „Encyklopedya humoru." Tom I, zeszyt 1, 2. Warszawa, nakład M. Wołowskiego.

Dział ekonomiczny.

Dostawy dla armii. We środę dnia 6 listopada 1889 r. o godzinie 10ej z rana odbędzie się we Lwowie w sali ratuszowej walne zgromadzenie członków gal. Towarzystwa dostaw dla armii. Na porządku dziennym: Wybór Rady nadzorczej oraz wnioski w sprawie rozpisanej licytacyi na dostawy artykułów skórzanych dla armii i wykonanie ich za pośrednictwem stanowych członków, zawiadamia dyrekcya, iż można dać się zastąpić przez pełnomocnika we Lwowie zamieszkałego, o czem kartką korespondencyjną dyrekcyę należy powiadomić. Pełnomocnicy stowarzyszenia wykazać się winni pełnomocnictwem korporacyi wolnem od stempla i nielegalizowanem.

Ruskie Towarzystwo sklepów chrześcijańskich tak zw. *Narodna Torhowla* odbyło dnia 23go b. m. we Lwowie doroczne walne zgromadzenie członków. Według sprawozdania kasowego dowiadujemy się, iż aktywa tego stowarzyszenia wynoszą 166,738 złr., z czego na wartość towarów w magazynie centralnym przypada 20,100 złr., a wartość towarów w składach prowincyonalnych 114,157 złr. Z rubryki *passywów* podnieść należy wkładki oszczędności 108,906 złr., udziały członków 28,506 złr., fundusz rezerwowy 3,617 złr., conto-corrente kredytorów 17,575 złr. Czysty zysk, który ma być rozdzielony między członków, wynosi 3,090 złr. Koszta administracyi wynosiły 36,970 złr., na sprzedaży towarów zyskano 37,308 złr.

Zgromadzenie otworzył X. Dudkiewicz obszerną przemową, w której podniósł, że towarzystwo „Narodna Torhowla" zyskuje sobie sympatyę w coraz to szerszych kołach publiczności, że liczy obecnie przeszło 900 członków, posiada 10 składów filialnych, a mianowicie w Drohobyczu, Stryju, Stanisławowie, Kołomyi, Śniatynie, Rohatynie, Samborze, Przemyślu, Tarnopolu i Brodach. W składach znajduje utrzymanie 51 osób, ćwiczących się w zawodzie kupieckim, w tej liczbie 28 praktykantów, a reszta służby.

Kasa Oszczędności w Krakowie.

Stan wkładek dnia 30go września 1889 roku . . . złr. 10,189,700 c. 62
Od 1 do 31 października 1889 złożono . . . . . . złr. 362,260 c. 12
Suma złr. 10,551,960 c. 74
Od 1 do 31 października 1889 zwrócono stronom . . . złr. 299,346 c. 53
Stan wkładek dnia 31go października 1889 r. . . . złr. 10,252,614 c. 42

Kraków d. 2 listopada 1889 r.

Telegramy własne „Czasu".

Lwów 4go listopada. (Ze Sejmu). Posiedzenie otwarte o godz. 11 min. 30.

Rożankowski wniósł udzielenie zapomogi w kwocie 300 złr. pogorzelcom gminy Ściany pow. złoczowskiego. Odesłano do komisyi budżetowej.

Sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie budowy drogi, łączącej Zakopane z drogami królestwa węgierskiego, tudzież o regulacyi Nowego Brnia, a także znane wnioski samoistne posłów Michalskiego, Sawczaka i Chamca, odesłano do właściwych komisyj.

Przyjęto sprawozdanie komisyi przemysłowej o przedłożeniu Wydziału krajowego z czynności w celu podniesienia rękodzielnictwa i przemysłu (stypendya, zasiłki i pożyczki z funduszu przemysłowego), tudzież rezolucyę, wedle której Sejm uznaje potrzebę powołania do krajowej komisyi przemysłowej osobistości, zajmujących się praktycznie przemysłem.

W sprawie kwaterunku żandarmeryi wniosła komisya administracyjna:

1) przeznacza się w budżecie na r. 1890 częścią na udzielić się mające państwu zaliczki, które czynszem za kwaterunek żandarmeryi umarzane być winny, częścią zaś na zakupno, względnie na wybudowanie własnych domów na zakwaterowanie żandarmeryi na prowincyi kwotę 5.000 złr.

2) wzywa się rząd do poczynienia w właściwej drodze odpowiednich kroków w celu podwyższenia noclegowego, opłacanego teraz przez skarb państwa na pomieszczenie żandarmeryi w kwocie $2\frac{1}{2}$ ct. w. a. za jednego żandarma i za jeden dzień, do kwoty $4\frac{7}{10}$ ct., jaką skarb państwa z tego samego tytułu opłaca dziennie za jednego żołnierza armii.

Zamiast pierwszego punktu wniosków komisyi, uchwalił Sejm następującą poprawkę Bilińskiego: Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby potrzebę budowy własnych domów oświetlił w finansowym i technicznym kierunku i przedłożył odnośne wnioski. Punkt drugi wniosków komisyi przyjęto.

Godz. 1 min. 40; posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń 4 listopada. Informacye co do rezultatów podróży ks. Ferdynanda są nadzwyczaj sprzeczne. Tak n. p. krąży wieść, iż familia radziła księciu nie wracać do Bułgaryi, gdyż Niemcy przeciwko niemu działają; tymczasem otoczenie jego jest najlepszej myśli, a takie usposobienie przejawia się w mowie tronowej księcia.

Buda-Peszt 4 listopada. Komunikat półurzędowy donosi, iż Węgry nie opóźniają sprawy regulacyi waluty. Dwa elaboraty już zostały wygotowane i niebawem komisye rozpoczną swe prace. Sprawa ta wymaga jednak, aby naprzód finanse były zupełnie uregulowane.

Antwerpia 4 listopada. Strejkujący robotnicy urządzają pochody i wznoszą okrzyki: „Niech żyje republika!"

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 4 listopada. Ankieta w sprawie taryfy cukrowej na kolejach państwowych rozpoczęła się dzisiaj przed południem. Obradowano nad kwestyą uregulowania taryf wywozowych w ogólności, a szczegółowo nad zaprojektowanym przez koleje południowe regulaminem taryf do portu w Tryeście.

Pomimo zapowiedzi urzędowej, zaprodukował zastępca Edisona p. Wangemann przed Cesarzem fonograf. Cesarz słyszał kilka prób śpiewu i mowy, a między temi głos Bismarka i kilkakrotnie z uznaniem wyrażał się o wynalazku. P. Wangemann ofiarował w imieniu Edisona Cesarzowi jeden aparat fonografa, który łaskawie został przyjęty przez monarchę.

Pola 4 listopada. Cesarzowa z arcyksiężną Waleryą i arcyksiążę Franciszek Salwator byli na mszy w kaplicy marynarskiej i oddali potem wizytę arcyksięciu Stefanowi, u którego zabawili czas dłuższy. Po zwiedzeniu starożytności miejscowych, udali się następnie z arcyksięciem Stefanem i żoną jego na okręt „Miramare," który ruszył na morze wśród pięknej pogody.

Miramare 4 listopada. Jacht parowy „Miramare" przybył tutaj dzisiaj zrana.

Rzym 4 listopada. Z powodu złej pogody zalecił Dr Ceccarelli Ojcu św., aby się szanował i nie oddawał zanadto przyjmowaniu pielgrzymów, przybywających w znacznej liczbie. Z tego powodu nie opuszczał Ojciec św. w dzień Wszystkich Świętych mieszkania swego i nie udzielał komunii św. nawet dworzanom swoim.

Rzym 4 listopada. Rada ministrów wyznaczyła otwarcie parlamentu na dzień 25 listopada i zatwierdziła biuro prezydyum senatu.

Belgrad 4 listopada. W miejsce szefa sekcyjnego Dżaji zamianowanym został Dr Miłowanowicz kierownikiem spraw politycznych w ministerstwie spraw zagranicznych.

Zofia 4 listopada. Książę Ferdynand przybył wczoraj w towarzystwie Mutkurowa i Sałabaszewa o godz. 11 przed południem. Wszyscy ministrowie i naczelnicy władz wojskowych i cywilnych wyjechali na spotkanie księcia do Łom Palanki. Wojsko utworzyło szpaler od wjazdu do miasta aż do pałacu książęcego.

Zofia 4 listopada. Sobranie otworzył książę. Mowa tronowa stwierdza wszechstronne postępy w kraju od czasu wstąpienia księcia na tron bułgarski; zaznacza pochwały wyrażone dla Bułgaryi przez monarchę, pełnego mądrości i męztwa, któreto pochwały wielką radość w ludzie całym wywołały i wspomina o podobnem uznaniu ze strony większej części europejskich mężów stanu. Mowa podnosi też najlepsze stosunki z wszystkiemi prawie państwami i wyraża przekonanie, że takowe nadal wzmocnionemi zostaną, a wreszcie wspomina o przedłożeniach rządowych względem rekrutacyi i sądownictwa wojskowego.

Sobranie wybrało prezesem kandydata rządowego Sławkowa 161 głosami. Kontrkandydat Stojłow otrzymał 74 głosów.

Konstantynopol 2 listopada. Niezwłocznie po przybyciu eskadry cesarza niemieckiego wyszedł sułtan, ubrany w mundur galowy z orderem Czarnego orła z sali tronowej pałacu Dolma-Bagdże, gdzie w otoczeniu wysokich dygnitarzy, członków ambasady niemieckiej, jen. konsula niemieckiego, tajnego radcy legacyjnego Gilleta, oficerów niemieckich i tureckich kawalerów służby honorowej oczekiwał nadejścia eskadry, i udał się na schody wiodące do Bosforu. Tutaj sułtan powitał cesarza niemieckiego, cesarzowę i ks. Henryka, którzy tymczasem wylądowali. Kapela wojskowa zaintonowała hymn pruski, a jednocześnie ozwały się salwy armatnie. Monarchowie kilkakrotnie uścisnęli sobie ręce i wyrazili żywe swe zadowolenie ze spotkania. Następnie podał sułtan cesarzowej rękę i udał się do sali tronowej wraz z cesarzem Wilhelmem ubranym w mundur huzarski z orderem Imtiaz (zasługi), ks. Henrykiem tudzież świtą, która już dawniej była wylądowała. Tutaj monarchowie przedstawili sobie wzajemnie swoje orszaki. Sułtan zwrócił się łaskawie do hr. Herberta Bismarcka i zapytał go o zdrowie ks. kanclerza. Następnie monarchowie i osoby należące do orszaków siedli do powozów zaprzężonych *à la Daumont.* W pierwszym powozie jechał sułtan, cesarzowa niemiecka i były w. wezyr Said basza; w drugim znajdował się cesarz Wilhelm, ks. Henryk i w. wezyr, Kiamil basza. Za temi postępowały dwa pojazdy, w których siedziały damy cesarzowej niemieckiej i Edhem basza. W piątym z kolei powozie jechali hr. Herbert Bismarck, ambasador v. Radowitz, Said basza i Ali Nizami basza. Cesarskie powozy poprzedzane były przez czterech jen. adjutantów jadących konno na czele szwadronu kawaleryi. Obok powozów cesarza i sułtana jechali konno Starke basza i baron v. d. Goltz basza.

Tysiące żołnierzy najrozmaitszych gatunków broni tworzyły szpaler między obu pałacami. Niezliczone tłumy widzów przeróżnych narodowości wznosiły z entuzyazmem okrzyki na cześć przejeżdżających monarchów. Liczne kapele wojskowe, ustawione po drodze z jednego pałacu do drugiego, odegrały pruski hymn ludowy i „Hohenfriedenberger Marsch." W różnokolorowych swych mundurach przedstawiali żołnierze wspaniały widok, którym cesarz niemiecki szczególnie się interesował. Na głośne okrzyki powitalne cesarz odpowiadał ukłonami na wszystkie strony. Przybywszy do pałacu Ildiz, przed którym zebrane były niezliczone tłumy ludności, a szczególnie krajowych mieszkańców i kobiet, cesarz Wilhelm udał się na chwilę do swoich apartamentów, a następnie złożył wizytę sułtanowi.

Tymczasem rozpoczęła się defilada wojsk, której monarchowie przypatrywali się z kiosku, wzniesionego specyalnie na ten cel. Ambasadorowie, członkowie ciała dyplomatycznego, wraz z kilkoma wybitniejszemi osobistościami przyglądali się wspaniałemu widowisku z drugiego kiosku.

Dzisiaj wieczorem odbędzie się w pałacu Ildiz obiad na 120 nakryć. Pogoda jest nadzwyczaj piękną; na niebie niema ani jednej chmury.

Konstantynopol 2go listopada. Defilada wojsk trwała przez 5 kwadransy. Cesarz niemiecki kilkakrotnie wyrażał się z wielkiem uznaniem o postawie wojska, a szczególnie artyleryi. Wszyscy *attachés* wojskowi w mundurach byli obecni na tem widowisku. Po skończonym przeglądzie odbyło się śniadanie, w którem brały udział orszaki obu monarchów, oraz ambasador v. Radowitz z małżonką.

Po południu zwiedził hr. Bismarck wraz z tłumaczem ambasady niemieckiej p. Testa Stambuł. Cesarz Wilhelm zaś pracował ze swym szefem gabinetu. W chwili, gdy hr. Bismarck wysiadał na ląd, doręczył mu kuryer znaczną ilość depesz. Na obiad, mający się odbyć wieczorem, zaproszeni też zostali ambasadorowie zagraniczni z małżonkami.

Tarik i inne dzienniki tureckie podają z powodu obecności w Stambule cesarza niemieckiego artykuły, zredagowane w języku niemieckim, w których w nader pochlebnych wyrazach podnoszą wysokie znaczenie tego wypadku.

Konstantynopol 3-go listopada. Wczoraj wieczorem o godzinie wpół do 8 odbył się w pałacu Ildiz obiad, w którym uczestniczyło 120 osób. Sułtan powitał niemiecką parę cesarską u stóp schodów i wprowadził cesarzowę, której przy wysiadaniu z powozu był pomocnym, do pałacu.

Po krótkiem *cercle* podczas którego sułtan osobiście przedstawiał ambasadorów i ich małżonki, tudzież wysokich dygnitarzy tureckich, rozpoczął się obiad. Stoły zastawiony były w dwóch połączonych salach. W pierwszej siedzieli: sułtan, cesarzowa po prawej jego stronie, dalej ks. Henryk i hr. Bismark; z lewej strony sułtana: cesarz Wilhelm, książę Fryderyk Wilhelm meklemburgski, dalej ambasadorowie, orszak i wszystkie zaproszone panie. W drugiej sali znajdowali się: w. wezyr, wysocy dygnitarze tureccy, ambasador niemiecki, członkowie jeneralnych konsulatów, oficerowie niemieccy, urzędnicy i członkowie służby honorowej. Obiad, składający się z 12 potraw, podany był w pierwszej sali na złotych serwisach, w drugiej zaś na srebrnych. Sułtan zdawał się być w najlepszym humorze. Kapela wojskowa grała przeważnie niemieckie utwory. O godzinie 9 skończył się obiad, poczem odbył się *cercle.* Cesarstwo niemieccy rozmawiali z ambasadorami zagranicznych dworów. W parku Ildiz, który, zarówno jak i cała okolica, wspaniale był iluminowany, spalono pyszne ognie sztuczne. O godzinie 10 cesarstwo pożegnali sułtana, który cesarzowej towarzyszył do powozu.

Podczas obiadu ks. Henryk i hr. Bismark odznaczeni zostali przez sułtana w. wstęgą orderu cesarskiego „Osmanie" z brylantami.

Po południu tegoż dnia cesarstwo zwiedzali meczety św. Zofii, Sulejmana i Bajazeta.

Konstantynopol 3 listopada. Przed południem odbyło się nabożeństwo w tutejszym kościele protestanckim. Wszystkie ulice były szczelnie zapełnione ludnością. Przed kościołem stanęło wojsko i muzyka wojskowa. Pastor Suhle w ciepłych wyrazach powitał cesarza, który ze wzruszeniem podziękował i wraz ze swem otoczeniem wszedł do kościoła. Po skończonej liturgii i po kazaniu opuścił cesarz świątynię i udał się do gmachu ambasady niemieckiej, gdzie kolonia niemiecka doręczyła mu ozdobnie wykonany adres.

W pół godziny potem zaczęło się śniadanie, w którem wzięło udział 30 osób. Przy tej sposobności cesarz Wilhelm nadał ambasadorowi swemu order Czerwonego orła I klasy, a prócz tego prawie wszyscy członkowie ambasady otrzymali odznaczenia. Po skończonem śniadaniu cesarstwo przyjmowali oficerów niemieckich i urzędników tureckich, a cesarz z każdym łaskawie rozmawiał.

O godzinie 2ej minut 30 zwiedziła cesarzowa szpital niemiecki, a następnie udali się oboje cesarstwo do pałacu Dolma-Bagdże, oraz zwiedzili skarbiec cesarski i Stary Seraj.

Wieczorem odbył się u cesarstwa niemieckich obiad, na który otrzymało zaproszenia 50 osób, a między temi w. wezyr i inni dostojnicy tureccy, część orszaku i niektórzy oficerowie niemieccy.

Kolonia niemiecka dała dla oficerów armii i marynarki wielki bankiet, podczas którego na cześć cesarza i sułtana wznoszono toasty.

Konstantynopol 4 listopada. Cesarz niemiecki nadał w. wezyrowi Kiamilowi baszy order Czarnego orła, a ministrowi spraw zagranicznych Saidowi baszy ofiarował swój portret w cennej oprawie i dwie wspaniałe wazy.

Konstantynopol 4 listopada. Cesarzowa niemiecka przyjmowała wczoraj dyrektora i lekarzy zakonnego szpitala niemieckiego, oraz członków zarządu stowarzyszenia kobiet. Przyjęcie odbyło się w ogrodzie szpitalnym.

Cesarzowa wyraziła żywe zainteresowanie się czynnością zakonnic i łaskawie rozmawiała z dyrektorem i lekarzami, oraz przyjęła ofiarowaną jej przez Stowarzyszenie kobiece haftowaną serwetę. Wpisawszy swe imię do albumu szpitalnego, cesarzowa podała rękę na pożegnanie dyrektorowi szpitala i kapelanowi ambasady pastorowi Suhle, przyczem podziękowała im za pełną poświęcenia działalność.

Waszyngton 4 listopada. Harisson kazał ogłosić urzędownie przystąpienie tak północnej, jak i południowej Dakoty, do Unii.

Chicago 4 listopada. W procesie o zamordowanie Cronina przesłuchano świadków dowodowych, którzy stwierdzili, że oskarżony Buske był lokatorem domu, w którym zamordowano Cronina.

Saint-Louis 4 listopada. W mieście i okolicy dało się uczuć lekkie trzęsienie ziemi.

Od Administracyi „Czasu."

Na odnowienie kościoła ś. Stanisława na Skałce nadesłał X. M. D. 1 złr.

Dla pogorzelców w Świątnikach nadesłali: Hrabina Badeniowa z Branic worek odzieży; X. Jan Merta z Tyńca od siebie i parafian 7 złr. 50 ct., A. Braun z Nadworny 1 złr., W. Münnich z Jasła jako ofiarę na intencyę dnia zadusznego 3 złr., X. Wsolak z Lubnia 2 złr., od parafian 10 złr. 50 ct., X. Kwieciński 1 złr., X. Kowalczyk 2 złr., X. A. Maciejczyk z Ostrowska 5 złr., L. Rutkowska 5 złr., M. D. 6 złr., X. M. D. 1 złr.

Dla pogorzelców Bobowy nadesłali: W. Münnich 2 złr., X. A. Maciejczyk 5 złr.

Dla sierót po oficerze b. wojsk polskich nadesłała pani A. Konarska z Dubiecka 10 złr.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi.)

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 4 listopada 2 godzina 30 min. popoł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier. opod.	85 75	Anglobanki	148 30
Renta austryac. srebrna „	86 20	Uniony	242 90
Renta austryac. 4% złota	109 45	Bankvereiny	118 40
Renta austryac. 5% pap. nieop.	101 20	Akcye Länderbank.	260 75
Akcye Ban. Aus.-W.	913 —	„ kol. Kar. Lud.	190 75
„ kredytowe	314 75	„ „ lwowsko-czerniow.	235 50
Londyn	118 90		
Napoleony	9 $45\frac{1}{2}$	„ „ połudn.	130 12
Dukaty	5 66	Elbethale	219 50
Marki	58 30	Nordbahny	2600
5% Renta węg. pap.	97 95	Staatsbahny	236 75
4% „ „ złota	101 90	Alpiny	96 30
Losy prem. węg.	140 —	Akcye tytoniowe	119 25
Losy tureckie	38 40	Ruble	124 37

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 4 listopada.

Banknoty austr.	171 40	4% Listy likw. pol.	57 40
Krótki Wiedeń	171 20	Akc. kol. Kar. Lud.	81 25
Banknoty ros.	213 35	„ austr. kred.	169 12
5% Listy zast. pols.	62 80	Ultimo Ruble	212 50

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 4 listopada.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	123 75	125 —
Marki niemieckie	58 —	59 —
20-to frankówka ważna	9 44	9 54
Rubel srebrny obrączkowy	1 27	1 37
Obligi.		
Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	85 25	86 25
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 —	105 50
6% galicyj. pożyczka krajowa	104 25	— —
$4\frac{1}{2}$% „ „ „	96 25	97 50
5% Oblig. komun. gal. Banku kraj.	100 25	— —
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	87 —	88 50
Listy zastawne i dłużne.		
Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne $4\frac{1}{2}$% gal. Banku krajowego	97 25	98 25
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	96 25	97 75
4% „ „ „ „ 41 let.	94 —	95 —
4% „ „ „ „ 56 let.	92 75	93 75
$4\frac{1}{2}$% „ „ „ „	98 50	99 50
5% „ „ „ „	100 50	101 50
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	103 —	104 —
5% „ „ „ „ niepr.	100 25	101 50
6% Zakł. kred. zie. w Krak. 36 let.	95 50	97 50
6% „ „ „ „ 18 let.	92 50	— —
Listy dłużne 7% Za. kre. z. w Krak. 20 let.	96 50	— —
Listy dłużne 6% „ „ włość. w Lw. *w lik.*	57 —	— —
Listy dłużne 5% „ „ „ „ „	48 50	— —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rubl. i kop.	96 50	98 —
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	190 —	192 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	234 —	237 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	279 —	284 —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	24 70	25 75
„ Stanisławowa	— —	38 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 25	19 25
„ węgier. „ „	11 75	13 —
„ włosk. „ „	15 75	16 75
Bazylika Budapeszt	8 —	8 75

Wiedeń 2 listopada.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
$4\frac{1}{2}$% Renta papierowa	86 10	86 30
$4\frac{1}{2}$% „ srebrna	86 45	86 65
4% Renta złota	109 55	109 75
5% „ papier. nieopodatkow.	101 45	101 65
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	132 75	133 50
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	140 —	140 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	144 50	145 —
„ „ 1864 „ 100 „	178 50	179 —
„ „ 1864 „ 50 „	178 50	179 50
$4\frac{1}{2}$% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	113 —	113 50
Obligi indemnizacyjne.		
Galicyjskie . . . . 10% podat.	104 50	105 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	149 25	149 50
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	315 25	315 75
Credit-Bank węgierski . 200 „	336 50	337 —
Oest. Länderbank . . . 200 „	259 25	259 50
Aust.-węg. Bank (N.-Bn.) 600 „	921 —	923 —
Unionbank . . . . . 200 „	244 25	244 50
Verkehrsbank ogólny . 140 „	160 —	161 —
Wied. Bankverein . . . 100 „	119 25	119 25
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr. 5%	200 50	201 —
Ferdynan. Nordbahn 1050 „ „	2597	2605
Gal. Karola Ludw. . 210 „ „	191 —	191 50
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	157 30	157 90
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	235 25	236 25
Siedmiogrodzkie I. . 200 „ „	198 —	199 —
Staats.-Eisenb.-Gesell. 200 złr. 5%	236 75	237 25
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	129 50	130 —
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	246 —	— —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	192 75	193 25
„ Nord.-Ost. . . 200 „ „	188 50	189 —
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	119 —	119 50
$4\frac{1}{2}$% „ „ papier 50 lat.	100 70	101 30
3% Prem. Boden-Credit Allg.	108 25	108 75
6% Zakład. kred. krakows. 18 lat.	— —	— —
7% Listy dłużne „ 20 „	— —	— —
6% Zakł. kredyt. „ 36 „	98 —	99 —
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	96 30	97 —
5% „ „ „ „	100 75	101 50
4% „ „ „ „ 56-letn.	93 —	— —
4% „ „ „ „ 41 „	93 90	— —
$4\frac{1}{2}$% „ „ „ „ 52 „	98 75	98 95
$4\frac{1}{2}$% Gal. Banku kraj. . $51\frac{1}{2}$ lat	97 50	98 25
5% „ „ hipot. „ prem.	103 50	104 —
5% „ „ „ „ 40 lat.	100 60	101 20
$4\frac{1}{2}$% Bank austr.-węgierski w. a.	101 75	102 25
4% Bank austr.-węgierski w. a.	99 80	100 20
4% Węg. Banku hip. prem.	111 —	111 50
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	102 80	103 80
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. $4\frac{1}{2}$%	100 —	100 50
„ „ Jarosław 300 „ „	99 50	100 —
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	100 25	100 75
Lwow.-Czern. opod. 300 złr. 4%	81 60	82 60
„ nieopod. „ „ „	89 40	90 10
Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5%	100 —	100 30
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	195 50	196 —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	144 75	145 25
„ złot. 200 złr. 5%	119 50	120 20
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	100 50	101 —
„ „ II Em. 200 „ „	100 50	101 —
„ Nordost. . . 300 „ „	100 —	101 —
„ „ złotem 200 „ „	— —	— —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	122 75	123 50
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	143 50	143 75
„ Węgierskie . „ 100	139 75	140 —
„ Tureckie . . fr. 400	38 20	38 70
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	8 10	8 50
Kredytowe . . . . . . „ 100	184 25	185 25
Insbruku . . . . . . „ 20	25 75	26 25
Krakowskie . . . . . „ 20	25 25	25 75
Ofner (miasta Budy) . „ 40	61 50	62 50
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	18 50	19 —
„ „ węgierskie „ 5	— —	— —
Rudolfa . . . . „ 10	19 75	— —
Salzburskie . . . . . „ 20	26 50	27 —
St. Genois . . . . . „ 42	64 50	65 50
Stanisławowskie . . . „ 20	33 —	37 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 66	5 68
20-frankówki	9 47	9 48
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty Szterlingi angielskie	11 88	11 93
Marki niemieckie za 100 marek	58 40	58 45
Rubel papierowy za 100 rubli	123 50	123 75

Lwów 2 listopada.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	281 —	285 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	100 50	101 50
4% „ „ „ „ „	96 —	97 —
4% „ „ „ „ 56-letn.	92 50	93 50
4% „ „ „ „ 41-letn.	93 50	94 50
$4\frac{1}{2}$% „ „ „ „ 52-letn.	98 70	99 70
$4\frac{1}{2}$% Banku kraj. galic. 51-letn.	97 50	98 50
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 50	101 50
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 15	105 15
$4\frac{1}{2}$% Obligi pożyczki krajowej	96 50	97 50

Warszawa 2 listopada.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	96 60	— —
„ „ „ V „	95 10	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	87 80
5% „ warszawskie I ser.	— —	99 —
„ „ „ III „	94 80	95 25
„ „ „ IV „	— —	94 80

Nr. 10065.

KUNDMACHUNG.

Behufs Sicherstellung **der Verfrachtung** milit. ärar. Güter und **Beistellung von Beiwägen** für die Escorten der Munitions- und Waffen-Transporte, dann **der Verführung** milit. ärar. Güter **in den Garnisonsorten** und zu **den Cantonirungsstationen** sowie der sonstigen bezüglichen Leistungen für das k. u. k. Heer und die k. k. Landwehr auf den nachbenannten **Strecken** beziehungsweise in den nachbenannten **Stationen des k. und k. I. Corps**, werden **im laufenden Monate** öffentliche **Offert-Verhandlungen** wie folgt stattfinden und zwar:

am		im Amtslocale		in Betreff		auf die Zeit von	bis	Beiläufiger Umfang des Geschäftes			Vadium Gulden	Anmerkung
15.	**November 1889 um 10 Uhr Vormittags**	des k. und k. Militär-Verpflegs-Magazins in	Krakau (Bastion IV)	Verfrachtung auf den Strecken	**Chabówka** (Bahnhof) — **— Neumarkt**	**1. Jänner 1890**	**31. Dezember 1890**	2.500	**circa Meter-Zentner**	Militär-ärarische Güter und Beistellung von Beiwägen für die Escorten der Munitions- und Waffen-Transporte	50	**Ausgeschlossen** von der Sicherstellung ist die Verführung der **Bau-Materialien** dann der Bedarf an **Lastfuhren** für die **Genie- und Befestigungs-Bau-Directionen** beziehungsweise die **Befestigungs- und Militär-Bau-Leitungen** und Administrations-Commissionen. Dagegen erstreckt sich die Sicherstellung für **Krakau** und **Olmütz** auch auf den Bedarf für die **Artillerie-Zeugs-Depots.**
					Neumarkt — — Artilerie Schiessplatz							
					Podłęże (Banhof) — **— Niepołomice**			3.000			30	
20.				Verführung und der bezüglichen Leistungen in den Garnisonsorten und zwar in:	**Krakau-Podgórze** und dem zugehörigen bestimmten Rayon			150.000		Militär-ärarische Güter jeder Art, einschliesslich der Landwehr-Güter, beziehungsweise der Landwehr-Güter, Beistellung von ein- und zweispännigen Kaleschfuhren, Tag-Lastfuhren, angeschirrten Pferdezügen und Kranken-Transportwägen innerhalb der nebengenannten Stationen und in der Umgebung davon	1.000	
					Chrzanów			3.000			30	
					Wadowice			600			10	
18.			Tarnów		**Tarnów**			21.000			100	
15.					**Neu-Sandec**			1.000			50	
19.			Olmütz		**Olmütz**			36.000			150	
15.					**Prerau**			600			10	
					M. Schönberg			3.000			15	
					M. Weisskirchen			800			10	
18.					**Troppau**			6.800			20	
					Jägerndorf			1.200			10	
					Teschen			2.300			15	

BEDINGUNGEN:

1. Zur Verhandlung werden nur **schriftliche Offerte** zugelassen.

Bezüglich Überlassung des Verfrachtungsgeschäftes wird besonders hervorgehoben, dass dieselbe an den **Mindestfordernden nur bei seiner erwiesenen Leistungsfähigkeit** stattfindet, ansonsten sich die Heeres-Verwaltung das Recht der freien Wahl unter den Offerenten wahrt.

Jeder der Verhandlungs-Commission nicht hinlänglich bekannte Unternehmer hat über seine Eignung und Befähigung zur Besorgung des angestrebten Geschäftes und das Ausreichen seines Vermögens zum Betriebe desselben ein **Solidittäts- und Leistungsfähigkeits-Zeugnis** auf ämtlichem Wege beizubringen.

Zur Ausstellung solcher Zeugnisse sind rücksichtlich aller im Handels-Register protokollirten Firmen die Handels- und Gewerbekammern in deren Bezirke die Firmen ihre Niederlassung haben, rücksichtlich jener Geschäftsleute, die keine Firma führen, die zuständigen politischen Behörden 1. Instanz (in Krakau der Stadt-Magistrat) berufen.

Behufs Erlangung eines solchen Zeugnisses haben die Parteien bei der kompetenten Stelle unter Anschluss einer 50 kr. Stempelmarke ein Gesuch einzubringen, in welchem der Zweck, für welchen das Zeugnis benöthigt wird, genau anzugeben ist.

In dem betreffenden Gesuche ist der Tag der Verhandlung anzuführen und die Bitte zu stellen, dass das Zeugnis an jenes Militär-Verpflegs-Magazin, bei welchem die Verhandlung laut obiger Tabelle abgehalten wird, derart rechtzeitig abgesendet werde, damit dasselbe an dem der Verhandlung vorangehenden Tage daselbst einlangen könne.

Über solch' ein Gesuch wird dem Bittsteller von der betreffenden kompetenten Stelle ein diesbezüglicher Bescheid eingehändigt, welcher vorläufig dem Offerte beizulegen ist.

2. **Die Anbote hinsichtlich der Verfrachtung auf Strecken** haben den Frachtpreis eines Meter-Zentners = 100 Kg. abtheilig für **voluminöse** und **nicht voluminöse** Güter, dann die Vergütung für Beistellung eines zweispännigen Beiwagens für jede der bezeichneten Strecken oder per Kilometer zu enthalten.

Die Anbote auf Strecken-Verfrachtung können abtheilig oder cumulativ gemacht werden, und bleibt der Offerent an sein Offert auch dann gebunden, wenn von den darin cumulativ gemachten Anboten nur eines oder das andere angenommen würde.

Die Anbote betreffend die Verführungen und sonstige bezügliche Leistungen **in den Garnisonsorten** haben den Preis für die Verführung von einem Meter-Zentner = 100 Kg. abtheilig für **voluminöse** und **nicht voluminöse** Güter von einem Punkte zum anderen im Garnisonsorte beziehungsweise nach den verschiedenen in Betracht kommenden und bei den betreffenden Militär-Verpflegs-Anstalten zu erfragenden Relationen, beziehungsweise den Preis für die Beistellung von ein-, zwei- oder vierspännigen Loco-Lastfuhren per halben und ganzen Tag, den Preis für die Beistellung von ein- und zweispännigen Kaleschen (beziehungsweise landesüblichen Personenwägen mit gepolsterten Sitzen) dann den Krankentransportwägen nach den verschiedenen in Betracht kommenden Relationen beziehungsweise per Stunde, jede folgende Stunde, halben und ganzen Tag, endlich den Preis für die Beistellung eines angeschirrten Pferdes, beziehungsweise von ein Paar angeschirrten Pferden, sammt Kutscher per Stunde, jede folgende Stunde, halben und ganzen Tag zu enthalten.

Als voluminöse Güter werden diejenigen angesehen, deren Gewicht per Kubikmeter Rauminhalt unter 200 Kg steht.

3. **Jeder Offerent ohne Ausnahme muss im Offerte erklären, zu welcher täglichen Maximal-Leistung er sich zu den offerirten Preisen verpflichtet.**

4. Jedes Offert ist mit dem vorgeschriebenen und in obiger Tabelle enthaltenen **Vadium** zu belegen.

Das Vadium wird erst nach erfolgter Entscheidung über den Verhandlungsakt den einzelnen Nichterstehern gegen Empfangsbestätigung rückgestellt.

Jeder Offerent hat zu erklären, dass er sich verpflichtet nach erhaltener ämtlichen Verständigung von der Annahme seines Offerts das Vadium binnen 14 Tagen zur vollen Caution nach Weisung der betreffenden Verpflegs-Anstalt zu ergänzen.

Das Vadium ist nicht dem Offert beizuschliessen, sondern mit diesem unter einem Couvert derart abzusenden oder zu überreichen, dass dasselbe ohne Öffnung des versiegelten Offerts von den hiezu Berechtigten übernommen werden könne.

5. Das Offert ist für den Offerenten vom Momente der Überreichung, für das Militär-Aerar, aber erst dann rechtsverbindlich, wenn der Ersteher von der erfolgten Genehmigung seines Offerts verständigt worden ist. Die Offerenten verzichten bezüglich dieser Verständigung auf die Einhaltung der im § 862 a. b. G. B. und in den Artikeln 318 und 319 des österreichischen Handelsgesetzes für die Erklärung der Annahme eines Versprechens festgesetzten Fristen.

6. **Die ausführlichen Bedingungen für diese Sicherstellung können in den eigens hiezu in je zwei gleichlautenden Parien ausgefertigten Bedingnisheften vom 1. November 1889, welche bei den Militär-Verpflegs-Anstalten in Krakau, Tarnów und Olmütz für die betreffenden Magazins-Bezirke aufliegen, eingesehen werden, wobei bemerkt wird, dass jeder Offerent im Offert ausdrücklich zu erklären hat, dass er sich den Bestimmungen dieses Bedingnisheftes, dessen Ausfertigungsdatum stets anzuführen ist, unterwirft.**

7. Die diesen Bestimmungen gemäss ausgefertigten Offerte sind am Verhandlungstage **versiegelt bis längstens 10 Uhr Vormittags** bei derjenigen Militär-Verpflegs-Anstalt einzureichen, bei welcher laut obiger Tabelle die Verhandlung stattfindet.

Offerte, welche nicht mit allen in dieser Kundmachung begehrten Erfordernissen versehen sind, ferner, welche erst nach Ablauf des festgesetzten Termines oder im telegraphischen Wege einlangen, werden nicht berücksichtigt.

8. **Offert-Blanquette** für die Verfrachtung auf den Strecken, dann für die Verführungen u. s. w., in Krakau, Podgórze, Chrzanów und Wadowice **können beim Militär-Verpflegs-Magazine in Krakau**, dagegen solche für die betreffenden Militär-Stations-Commanden, jene für die Verführung in **Olmütz, Prossnitz, Prerau, M. Weisskirchen, Troppau, Jägerndorf und Teschen beim Militär-Verpflegs-Magazine in Olmütz unentgeltlich bezogen werden, worauf die Unternehmer speciell aber die für Krakau-Podgórze besonders aufmerksam gemacht werden, weil die Relationen in Krakau-Podgórze ein einheitliches Offert-Formulare unumgänglich erfordern.** (2614)

Krakau, am 1. November 1889.

Von der k. und k. Intendanz des 1. Corps.

☞ Do dzisiejszego Nru dołącza się dla wszystkich prenumeratorów: **Cennik Towarzystwa krajowego dla wyrobów tkackich we Lwowie, ul. Akademicka 2.**

Czcionkami Drukarni „Czasu“. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*